Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 1985—12—06 ■ Nr 285 (11472) ■ Rok XXXVII ■ Cena 15 zł ■ Wyd. 1

Z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu ZSRR

Marian Orzechowski przybył do Moskwy

Rozmowy z Eduardem Szewardnadze

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie rządu radzieckiego z oficjalną wizytą przyjaźni przybył dziś do Moskwy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL **Marian Orzechowski.**

Na lotnisku Wnukowo powitał go członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR **Eduard Szewardnadze.**

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się polsko-radzieckie rozmowy plenarne. Delegacjom przewodniczą M. Orzechowski i E. Szewardnadze.

Omówiono kluczowe problemy obecnej sytuacji międzynarodowej, zwracając uwagę na jej złożoność. W tym kontekście podkreślono ogromne znaczenie radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu w Genewie. Strona polska wyraziła pełne

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Berlinie

Dobiegło końca posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw-Stron Układu Warszawskiego

BERLIN (PAP). Od 2 do 5 bm. w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlinie pod przewodnictwem ministra obrony narodowej NRD generała armii **Heinza Keslera** odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw-Stron Układu Warszawskiego.

W pracach posiedzenia udział wzięli ministrowie obrony, naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych oraz szef Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego.

Komitet Ministrów Obrony rozpatrzył zagadnienia praktycznej działalności Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego i podjął stosowne uchwały.

Posiedzenie upłynęło w atmosferze rzeczowości, w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Wojciech Jaruzelski zakończył wizytę w Afryce Północnej i powrócił do kraju

Polsko-tunezyjskie rozmowy plenarne

TUNIS (PAP). Przewodniczący Rady Państwa WOJCIECH JARUZELSKI zakończył w czwartek swą podróż do trzech krajów Afryki Północnej — Libii, Algierji i Tunezji.

Drugi dzień wizyty oficjalnej w Tunezji rozpoczął się od złożenia przez Wojciecha Jaruzelskiego wieńca pod pomnikiem męczenników walki o niepodległość tego kraju. Następnie odwiedził on przekształcone w muzeum dawne więzienie wojskowe, w którym od 9 kwietnia 1938 roku do 18 listopada 1939 roku przetrzymywany był w ciężkich warunkach późniejszy twórca niepodległości Tunezji, Habib Burgiba.

Kolejny punkt programu to zapoznanie się z ekspozycją w Muzeum Bardo, gdzie zgromadzono bardzo bogate zbiory sztuki antycznej z czasów rządów punickich, rzymskich, wandalskich i ottomańskich. W tej części programu Wojciechowi Jaruzelskiemu towarzyszył minister obrony narodowej Tunezji **Saleh Ed-Din Bali.**

O godz. 11.30 przewodniczący Rady Państwa złożył wizytę prezydentowi Tunezji **Habibowi Burgibie.** Rozmowa upłynęła w serdecznej atmosferze. Prezydent Burgiba podejmował następnie Wojciecha Jaruzelskiego i pozostałych członków delegacji polskiej śniadaniem.

Po południu odbyły się polsko-tunezyjskie rozmowy plenarne. Omówiono problemy współpracy dwustronnej oraz dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wspólny komunikat polsko-tunezyjski

(Skrót)

Na zaproszenie prezydenta **Habiba Burgiby** w dniach 4—5 grudnia 1985 roku przebywał z wizytą oficjalną w Republice Tunezyjskiej przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **Wojciech Jaruzelski.**

W trakcie wizyty przewodniczący Rady Państwa PRL i prezydent Republiki Tunezyjskiej przeprowadzili szczegółowe rozmowy na temat obecnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków polsko-tunezyjskich. Obydwaj przywódcy wymienili również poglądy na problemy międzynarodowe. Spotkanie przebiegało w atmosferze zrozumienia i serdecznośmi odzwierciedlającej tradycyjne więzy przyjaźni istniejące między narodami Polski i Tunezji.

Pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Państwa W. Jaruzelskiego i premiera Mohammeda Mzalego odbyły się rozmowy plenarne.

Dokonano przeglądu stanu stosunków dwustronnych, podkreślając, że rozwijają się one pomyślnie.

Wymieniano poglądy na temat sytuacji w świecie. Obie strony wyraziły głębokie zaniepokojenie z powodu jej pogorszenia się i stwierdziły, że wyścig zbrojeń stanowi poważne zagrożenie dla pokoju. W tym kontekście podkreśliły

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przed przyjazdem do Polski

Willy Brandt odpowiada na pytania „Gazety"

— Panie przewodniczący — jak ocenia Pan stosunki Wschód—Zachód po spotkaniu na szczycie USA—ZSRR w Genewie?

— Po spotkaniu w Genewie rozpoczęła się nowa faza dialogu między Wschodem i Zachodem. Winna także nastąpić nowa faza odprężenia, chociaż obie strony zachowują dotychczasowe odmienne punkty widzenia. Jeśli jednak utrzyma się dobra wola, to powstaną lepsze widoki na poszukiwanie rozwiązań w zakresie wielkich problemów bezpieczeństwa. Wszystkie państwa mogą być z tego zadowolone, że w Genewie stworzono szansę w kierunku osiągnięcia konkretnych porozumień. Uważam, że zachodzi konieczność, aby wszystkie państwa członkowskie Układu Warszawskiego i NATO aktywnie w tym uczestniczyły.

— Wkrótce minie 15 lat od chwili podpisania układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec z 7 grudnia 1970 r. na temat podstaw normalizacji ich stosunków wzajemnych. Jak ocenia Pan to wydarzenie dzisiaj?

— Układ warszawski z 7. 12. 1970 r. był wydarzeniem historycznym w stosunkach między naszymi państwami. Stworzył on podstawy dla procesu normalizacji. Jak wtedy powiedziałem — posadzono drzewo, które wymaga czasu, aby się rozwinąć.

W meritum układu panuje zgodność, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest zachodnią granicą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz nienaruszalną obecnie i w przyszłości. Oznacza to nieograniczone respektowanie integralności terytorialnej oraz to, że oba państwa nie posiadają żadnych roszczeń terytorialnych i nie będą takich wysuwać w przyszłości.

Minione 15 lat pokazują, że mimo określonych rozczarowań proces normalizacji posunął się naprzód. Także odbyte niedawno w Krakowie Forum PRL—RFN było tego dowodem.

— Jakie przeszkody utrudniają proces normalizacji między naszymi krajami po 15 latach?

— Istnieją rzeczywiście problemy, o których trzeba wspólnie rozmawiać. Co do tyczy naszej strony: ponad 70 procent naszej ludności, jak wykazała to reprezentatywna ankieta demoskopijna, uznaje za ostateczną zachodnią granicę Polski. Są jednak siły, które reprezentują pogląd, że układ warszawski z 7. 12. 1970 r. wiąże tylko Republikę Federalną Niemiec, a nie ewentualnego suwerena ogólnoniemieckiego. My oraz większość naszego narodu wychodzimy z założenia, że rozwiązanie problemu niemieckiego oraz związana z tym rezygnacja z zastrzeżeń prawnych czterech mocarstw dotyczących Niemiec jako całości jest możliwe tylko w ramach europejskiego ładu pokojowego. Wymaga to zgody naszych sąsiadów, a więc także Polski. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest i pozostanie zachodnią granicą Polski. To czego sobie życzymy, odnosi się przede wszystkim do tego, aby granice dla ludzi w Europie były bardziej przepuszczalne.

— W Polsce znane są szeroko inicjatywy SPD na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Jakie znaczenie przywiązuje Pan do wspólnej deklaracji PZPR i SPD w sprawie budowy środków zaufania?

— Przez wspólną deklarację na rzecz bezpieczeństwa i współpracy w Europie, poprzez budowę środków zaufania SPD i PZPR wniosły ważny wkład do dialogu Wschód—Zachód. Mimo różnic ideologicznych i społecznych, które zaznaczono w dokumencie, podjęto w nim próbę podkreślenia współdziałania ponad przeciwieństwami.

Jestem przekonany, że impulsy tego rodzaju zostaną przejęte przez rządy na Wschodzie i Zachodzie i przekształcą je w konkretną politykę. Tylko w ten sposób można się zbliżyć do naszego wspólnego celu — zabezpieczenia w Europie na trwałe pokoju oraz uwolnienia ludzi od strachu przed zagładą nuklearną.

Opublikowany niedawno dokument jest dobrym przykładem na to, że różnice ideologiczne nie są przeszkodą przy rozwiązywaniu ważnych problemów. Porozumienie między Niemcami i Polakami musi po okropnych wydarzeniach przeszłości pozostać zasadniczym dążeniem polityków po obu stronach.

— Antyfaszystowska przeszłość oraz aktywne działanie na rzecz odprężenia międzynarodowego przysparza Panu w Polsce dużo sympatii. Co Pan może powiedzieć naszym Czytelnikom o osobistym stosunku do Polski? Czego oczekuje Pan od nadchodzącej wizyty w Polsce?

— Mam dużą sympatię do Waszego narodu oraz dla jego niezwykle bolesnej historii. Jako Niemiec czuję się zobowiązany do tego, aby naprawić krzywdę jaką wyrządziła narodowi polskiemu dyktatura hitlerowska.

Od mojej wizyty oczekuję, iż przyczyni się ona do dalszego rozwoju naszych stosunków wzajemnych oraz pobudzi młodą generację w obu naszych państwach do tego, aby nadal rozbudowywała te stosunki w celu osiągnięcia pojednania.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
ERHARD CZIOMER

WILLY BRANDT (pseudonim, właściwe nazwisko Herbert Frahm) urodził się 18. 12. 1913 r. w Lubece, gdzie zdobył wykształcenie średnie (matura). Od 1933 r. jako działacz lewicowej organizacji młodzieżowej przebywa za granicą, głównie w Skandynawii, oraz nielegalnie w III Rzeszy. Studiuje także historię na uniwersytecie w Oslo oraz prowadzi działalność dziennikarską. W latach 1945—1947 jest korespondentem gazet norweskich w okupowanych Niemczech oraz współpracownikiem referatu prasowego przedstawicielstwa Norwegii w Berlinie. Po ponownym uzyskaniu obywatelstwa niemieckiego rozpoczyna karierę polityczną w zachodnioberlińskiej SPD. Po śmierci Ericha Ollenhauera w 1964 r. zostaje przewodniczącym SPD na szczeblu federalnym. W latach 1957—1966 Brandt był burmistrzem Berlina Zachodniego, a po utworzeniu wielkiej koalicji CDU/CSU/SPD w Bonn w latach 1966—1969 wicekanclerzem oraz ministrem spraw zagranicznych. Po utworzeniu w 1969 r. koalicji SPD/FDP Brandt został kanclerzem federalnym, podpisując między innymi układ PRL—RFN 7. 12. 1970 r. W 1971 r. otrzymał pokojową Nagrodę Nobla. Po dymisji w 1974 r. z urzędu kanclerza Brandt zachował funkcję przewodniczącego SPD, którą pełni po dzień dzisiejszy. Od 1976 r. jest on także przewodniczącym Międzynarodówki Socjalistycznej, uczestnicząc aktywnie w działaniu na rzecz odprężenia między Wschodem i Zachodem oraz tworzeniu podwalin nowego ładu ekonomicznego między Północą a Południem. W Polsce złożył dwukrotnie wizytę jako kanclerz federalny oraz przewodniczący SPD (1970 i 1979).

Wywiad gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego dla zachodnioniemieckiego tygodnika „Stern" zamieszczamy na str. 2

Obradowało Prezydium Sejmu

WARSZAWA (PAP). 5 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Sejmu z udziałem prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dyw. **Tadeusza Hupałowskiego,** wicepremiera **Zbigniewa Gertycha** i podsekretarza stanu w URM **Zygmunta Rybickiego.**

Prezydium Sejmu przyjęło plan działań Sejmu do lipca 1986 r. włącznie. Prezydium zwróciło się do komisji sejmowych o opraco-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Zobowiązania wobec wyborców muszą zostać wykonane

(Inf. wł.). Obok spraw budownictwa mieszkaniowego, kolejnymi, niezwykle newralgicznymi społecznie problemami są: funkcjonowanie komunikacji i telekomunikacji. Tym to właśnie zagadnieniom poświęcone było wczorajsze posiedzenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR, która obradowała pod przewodnictwem sekretarza KK **Władysława Kaczmarka.**

W obecności przedstawicieli dyrekcji okręgowej KPKS oraz WUT dokonano oceny i przyjęto wnioski w sprawie poprawy funkcjonowania systemu PKS i telekomunikacji na terenie miast-gmin i gmin naszego województwa. W dyskusji, w której zaprezentowano także ocenę tych dziedzin naszego życia przygotowaną przez Zespół Transportu, Łączności i Energetyki przy KK PZPR, zwrócono uwagę, iż mimo niewątpliwych starań i postępu, istnieje wiele jeszcze niezaspokojonych potrzeb mieszkańców wsi, dotyczących tak sprawniejszego transportu jak też dostępności i zapewnienia przez całą dobę łączności telefonicznej. Zwrócono uwagę na konieczność dalszego doskonalenia systemu komunikacji na wykorzystanie tabo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Handlowcy wreszcie zaczynają handlować, a nie urzędować?

(Inf. wł.) Na wczorajszej naradzie, której przewodniczył wiceprezydent m. Krakowa, **Marian Kulig,** spotkali się handlowcy krakowscy i nowosądeccy.

W handlu nastąpiła znaczna poprawa. Więcej jest towarów, krótsze kolejki, prawie zupełnie zniesiono reglamentację. Te czynniki sprawiają, że zaczynają działać prawa rynkowe. Ale to tylko jedna strona medalu. Doprowadzenie do takiej sytuacji, by codzienne zakupy nie pochłaniały paniom domu większości wolnego czasu, wymaga jeszcze wiele pracy. Wojewódzkie krakowskie plasuje się na przedostatniej pozycji w kraju mając 274 m kw. pow. sklepowej na 1000 mieszkańców. Trochę lepiej jest w woj. nowosądeckim. W konkretach to wygląda tak: maleńkie sklepiki z jeszcze mniejszym zapleczem lub 1 pawilon na wielotysięczne osiedla. Dopełnieniem tego niezbyt różowego obrazu jest nieustający brak personelu, jego fluktuacja, a w efekcie na głucho zamknięte lub czynne kilka godzin sklepy. W Krakowie „Społem" od zaraz może zatrudnić 1,5 tys.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Autorytet partii umacniać wiedzą i dobrym przykładem

(Inf. wł.) Jakie są efekty pracy politycznej, co przeszkadza, a co sprzyja umacnianiu partii, które zjawiska i postawy należałoby wyeliminować zyskując wiarygodność — to główne pytania, postawione przez sekretarza KW PZPR w Tarnowie **Władysława Plewniaka** podczas wczorajszego spotkania z pierwszymi sekretarzami mało licznych i działających w trudnych warunkach POP z terenu województwa.

Ważne jest by członkowie PZPR mieli światopogląd je-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Toast na pięćdziesięciolecie

Niewtajemniczonym donoszę, że tygodnik satyryczny „Szpilki" ma pięćdziesiąt lat. Trzyma się dobrze. Nie jest zbyt tłusty ani zbyt chudy. Może się podobać, jak każdy elegancki, dostojny, inteligentny i błyskotliwy pięćdziesięciolatek. Mówi się o nim raz dobrze raz źle. Normalne. Najważniejsze, że pozwala się nam śmiać i bawić. Także w czasach trudnych i smutnych. Kłaniamy się więc „Szpilkom" nisko przekazując serdeczności pod adres Witolda Fillera — naczelnego redaktora pisma, który będąc naczelnym dyrektorem Teatru „Syrena" tam właśnie skrzyknął gości. Na 7 grudnia 1985, godz. 19.00, zapowiedziano spektakl pt. „Dzieje cnoty". No, a po spektaklu będą gratulacje i toasty. Na tę uroczystość pozwalam sobie przywołać ze zbioru pt. „Nie bądź kiep" felieton: jak to było na czterdziestoleciu, informując przy okazji, że ja w przeciwień-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

35 lat KS „Hutnik"

Rośli wraz z Nową Hutą

W 1950 roku utworzone zostało Koło Sportowe „Stal", którego celem było propagowanie sportu wśród młodzieży przybyłej z całej Polski do Krakowa, by budować tu kombinat metalurgiczny i nową dzielnicę — Nową Hutę. Koło zaczęło działalność w skromnych warunkach, nie dysponowało bowiem żadnymi obiektami. Futboliści, a była to pierwsza sekcja sportowa „Stali", trenowali na Błoniach, a mecz rozgrywali gościnnie na stadionach Wisły i Cracovii. W 1953 roku Koło wzbogaciło się o własne boisko. Powstały nowe sekcje: siatkówki, tenisa stołowego, bokserska, koszykówki...

W 1956 roku podjęto decyzję o przekształceniu KS „Stal" w Klub Sportowy „Hutnik". W rok później oddano do użytku stadion piłkarski z bieżnią i szatniami. W 1970 roku klub wzbogacił się o halę sportową. Takie były pierwsze lata działalności KS Hutnik, który obchodzi jubileusz 35-lecia swej działalności. Przypomniał o tym prezes nowohuckiego klubu — **S. Niziołek** podczas wczorajszej uroczystości jubileuszowej, którą odbyła się w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie.

Obecnie Hutnik należy do największych klubów Krakowa, wpisał się też na trwałe do księgi sportu polskiego. Warto przypomnieć, że **W. Jędrzejewski, S. Dragan, A. Kałuziński i J. Gmyrek** zdobyli medale olimpijskie, „hutnicy" sięgali też po tytuły mistrzów krajowych. Obecnie klub prowadzi 8 sekcji: piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, lekkiej atletyki,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Niefrasobliwość pracowników CPN:

o wycieku zawiadomili po 5 godzinach

Trwa walka z rozlewiskiem ropy w Zatoce Puckiej

GDAŃSK (PAP). W nocy 4 bm. w bazie magazynowej CPN w Dębogorzu pod Gdynią przez nieszczelny zawór w zbiorniku wypłynęło kilkanaście ton ropy naftowej. Paliwo to spłynęło do wewnątrzzakładowej sieci kanalizacyjnej, przelało się przez wały zbiornika oczyszczalni ścieków do kanalizacji miejskiej, a następnie kanałem ściekowym Zagórska Struga wypłynęło do Zatoki Puckiej. Być może wyciek ropy do zatoki można było znacznie ograniczyć gdyby nie to, że pracownicy bazy, którzy już o 7.15 rano stwierdzili ten fakt, dopiero w 5 godzin później zdecydowali się zawiadomić Polskie Ratownictwo Okrętowe i Urząd Morski w Gdyni o wypadku i zanieczyszczeniu ropą wód zatoki. Podjętą natychmiast przez jednostki PRO akcję ratowniczą na początku utrudniał panujący w tym czasie silny sztorm, mgła oraz niekorzystne wiatry i prądy.

Przez cały dzień 5 bm. na wodach Zatoki Puckiej trwała intensywna akcja ratowni-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

6 dni wcześniej

Kolejką na Kasprowy Wierch

(Inf. wł.) Mimo wiosny w górach kolejka linowa na Kasprowy Wierch rusza 7 bm. a nie jak wcześniej planowano 13 grudnia. Ekipa konserwacyjna była szybsza od zimy. (leg)

Szósta ofiara zmarła w szpitalu

Zatrzymano sprawcę tragedii na E-22

(Inf. wł.) Przypomnijmy, że w miniony wtorek wydarzył się tragiczny wypadek drogowy na trasie E-22 w Łapczycy w rejonie Bochni. Ciężarowy „jelcz" z przyczepą, należący do Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Bochni zderzył się z jadącym z przeciwnej strony autobusem PKS. Na miejscu zginęło 5 osób — kierowca autobusu i 4 pasażerów. 7 osób podróżujących autobusem zostało rannych, przebywają w brzeskim szpitalu. Dwie z ich przewieziono w stanie ciężkim.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Krakowskie szopki — po raz 43. u stóp Adama Mickiewicza

Najmniejsza wielkości główki od szpilki, największa ok. 2 m

(Inf. wł.) W nietypowej, wiosennej scenerii wystawiono wczoraj u stóp pomnika Adama Mickiewicza w Rynku Głównym w Krakowie 168 szopek krakowskich zgłoszonych na 43. już konkurs na najładniejszą szopkę. Tegoroczny cieszy się niebywałym powodzeniem. Takiej bowiem ilości oryginalnych cacek Kraków nie pamięta. Tym razem wśród uczestników była spora grupa dzieci i młodzieży. Tradycyjnie już 25 szopek przynieśli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Skawinie. Po raz pierwszy startowali w konkursie uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Zabierzowie. Oczywiście nie brakło

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Jutro, w sobotę oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. **Teresa CHOMCZYŃSKA-ZŁAHODA** — reporterka Działu Miejskiego i od godz. 14 do 18 red. **Bogumiła PIECZONKOWA** — publicystka Działu Partyjnego.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżurują także od godz. 10 do 14 red. **Wojciech KLEMIATO** z Magazynu Sobota i od godz. 14 do 18 red. **Aleksander SZYMANEK** — publicysta.

Wywiad gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego dla zachodnioniemieckiego tygodnika »Stern«

Stern: **Panie generale, jak ocenia pan stan stosunków między Republiką Federalną Niemiec i Polską Rzeczpospolitą Ludową w 15 lat po podpisaniu układu polsko-niemieckiego?**

Odpowiedź: pozwoli pan, że zacznę od wprowadzenia korekty do postawionego mi pytania. 7 grudnia 1970 roku zawarty został nie „układ polsko-niemiecki", lecz układ między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec. Znacznie wcześniej, bo już w lipcu 1950 roku, podpisany został układ między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną — naszym sojusznikiem i przyjacielem.

Przystępując do odpowiedzi na pańskie pytanie, przyznać muszę, że jestem w pewnym kłopocie. Poruszonego bowiem tematu krótko omówić nie sposób, zaś dziennikarze oczekują zwykle od polityków odpowiedzi zwięzłych i błyskotliwych.

Stern: **Na czym polega, pańskim zdaniem, znaczenie układu?**

Odpowiedź: Układ między Polską i RFN, zamykając tragiczny rozdział historii, otworzył zarazem szanse normalizacji stosunków dwustronnych oraz ich rozwoju. Wraz z układami ZSRR — RFN, NRD — RFN i CSRS — RFN otworzył drogę do odprężenia. Przecież bez tego układu Helsinki byłyby niemożliwe. Jest on nadal jednym z głównych kamieni węgielnych w podstawach pokoju na naszym kontynencie. Zamknął definitywnie w płaszczyźnie międzypaństwowej problemy związane z obecnym kształtem narodowych granic socjalistycznego państwa polskiego oraz stworzył możliwość zbudowania jakościowo nowych stosunków. Mówiono wówczas, że ten zwięzły, zawierający zaledwie 5 artykułów akt prawny, może również utorować drogę do historycznego pojednania narodów obu naszych państw.

Żywimy szacunek i uznanie dla zachodnioniemieckich współtwórców polityki normalizacji stosunków RFN z PRL, dla sił społecznych i ludzi, jak np. Willy Brandt i Walter Scheel, szczerze oddanych idei porozumienia między naszymi krajami. W minionych latach również część publikacji prasowych, rzeczowo, obiektywnie, przedstawiała złożoną problematykę stosunków między naszymi państwami. Dysponuję z urzędu operatywną i szczegółową informacją. Prywatnie dodam, iż moja żona, która z wykształcenia i zawodu jest germanistką, sygnalizuje mi również ciekawsze fragmenty publicystyki, ukazującej się w RFN.

Jednakże historyczna szansa, jaką stworzył układ nie została w pełni wykorzystana.

Stern: **Dlaczego zatem nie udało się lepiej wykorzystać tych 15 lat?**

Odpowiedź: Na pewno nie u nas trzeba szukać tego przyczyn. Rocznicowa refleksja musi być przede wszystkim rzetelna. Dla dobra wzajemnych stosunków najważniejsza jest szczerość.

My w Polsce mamy dobrą pamięć, obfitą dokumentację i czujny wzrok. Pamiętamy, że niemal nazajutrz po zawarciu układu rozpoczęła się w RFN głośna kampania zmierzająca do podważenia istoty przyjętych zobowiązań. Rezolucja Bundestagu z 17 maja 1972 r. świadczy, że zamiar ten nie był pozbawiony poparcia głównych kół politycznych RFN. Uparte trwanie przy fikcji „istnienia Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku", samo w sobie wystarcza, aby w każdym Polaku wzbudzić odruch obawy i niechęci — powszechnie chyba wiadomo, jaki był stosunek tej Rzeszy do Polski i Polaków, co dla nas oznaczało i czym się skończyło jej istnienie.

Lub też jak mamy rozumieć orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 31 lipca 1973 roku i z 7 lipca 1975 roku? A do czego zmierza sztuczne rozmnażanie tzw. „mniejszości niemieckiej" w Polsce, udzielanie otwartego poparcia organizacjom przesiedleńczym, rewizjonistycznym i odwetowym, głoszenie i publikowanie aroganckich, szowinistycznych poglądów niektórych znanych polityków RFN? Dlaczego my, Polacy, mamy pozostać obojętni na to, że po dziś dzień, w 40 lat po Poczdamie i Norymberdze, miliony młodych obywateli RFN uczy się fałszywie naświetlonej historii naszych państw i narodów, a także korzysta z podręczników i map na których „tymczasowa" jest 1/3 naszego suwerennego terytorium? Czy wreszcie nie jest znamienne, że właśnie z Republiki Federalnej, z Monachium, emitowana jest agresywna i jątrząca, antypolska propaganda w postaci programu „Sender Freies Europa"?

Nie chcę mnożyć zarzutów. Wszystko to utrudnia i komplikuje postępy normalizacji stosunków Warszawa — Bonn. Podważa także wiarygodność wielu oficjalnych pozytywnych oświadczeń i deklaracji. Te czytamy uważnie i nierzadko z uznaniem.

Stern: **Politycy bońskiej koalicji rządowej zarzucają panu z okazji rocznicy, że jeszcze wielu „volksdeutschów" czeka na swe przesiedlenie do RFN...**

Odpowiedź: Wszystkie nasze zobowiązania dotyczące łączenia rodzin wykonaliśmy w pełni, a nawet z nadwyżką. Ci, którzy chcą wyjechać na Zachód, to w przeważającej mierze tzw. volkswagendeutsche. Tak nazywa się u nas ironicznie tych Polaków, którzy często nawet nie mówią po niemiecku, ale stosują różnorodne kombinacje, w tym zawierają fikcyjne małżeństwa itp., ponieważ nęci ich bogactwo waszego kraju.

Stern: **Dlaczego ma pan tak chłodny stosunek do zaproponowanej przez kanclerza Helmuta Kohla szerokiej wymiany młodzieży, w ramach tzw. jugendwerk?**

Odpowiedź: Doceniam intencje pana kanclerza Helmuta Kohla. Wymiana młodzieżowa to piękna sprawa. Między PRL i NRD sprawdza się ona znakomicie. Ale jaki byłby pożytek z tego, że tysiąc, lub nawet kilka tysięcy młodych ludzi spędzi u was i u nas przyjemne wakacje, kiedy jednocześnie miliony dzieci i młodzieży wychowywanych w szkołach RFN korzystają z pomocy i materiałów, które nie służą porozumieniu?

Stern: **Ale przecież podróże kształcą, czyż nie jest to ważniejsze niż książki i mapy?**

Odpowiedź: Wpływ szkoły jest decydujący. Republika Federalna powinna najpierw stworzyć fundamenty, a więc zmienić mapy i podręczniki szkolne. Chciałbym raz jeszcze podkreślić, że w stosunkach między Warszawą i Bonn, jak w ogóle w polityce, liczą się przede wszystkim fakty, a nie deklaracje.

Stern: **W jakich dziedzinach stosunków Polska — RFN uważa pan poprawę za możliwą i konieczną?**

Odpowiedź: Odnosi się to właściwie do wszystkich dziedzin. Od niedawna trwa proces odrabiania utraconego czasu. Odbywa się pożyteczny dialog, mnożą kontakty polityczne, w tym na wysokim szczeblu. Wzrosły obroty handlowe, osiągając poziom z poprzednich lat, rozszerza się wymiana naukowa, kulturalna i turystyczna. Mamy jednak do przebycia jeszcze długą drogę, aby stan stosunków między naszymi państwami osiągnął nowy, jakościowo wyższy poziom.

Decydujące znaczenie mają stosunki polityczne oraz współpraca gospodarcza. Nie z naszej winy uległy one osłabieniu z początkiem lat 80.

Gospodarka może stymulować zacieśnianie kontaktów politycznych, ale może być również odwrotnie: kontakty polityczne torują często drogę współpracy ekonomicznej. Byłoby najlepiej, gdyby obie te sfery rozwijały się równomiernie, stymulując się nawzajem.

Decyzje V sesji komisji mieszanej, wizyta ministra Martina Bangemanna w Polsce, rozmowy z prezesem Fundacji A. Kruppa Bertholdem Beitzem, oraz kontakty z innymi działaczami kół gospodarczych RFN, a także niedawna wizyta wicepremiera Zbigniewa Szałajdy w Republice Federalnej, rozmowy i ustalenia z przedstawicielami przemysłu i handlu zachodnioniemieckiego — tworzą dobry punkt wyjścia do szybszego rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej.

RFN jest tradycyjnie pierwszym wśród krajów zachodnich partnerem handlowym Polski. Jednak poziom powiązań kooperacyjnych jest wciąż niewystarczający. Od realizmu, trafności przewidywania i energii kół gospodarczych RFN zależy więc przede wszystkim, czy pański kraj wykorzysta obecną krótkowzroczność niektórych innych państw zachodnich.

Rozwój współpracy z Polską mógłby sprzyjać także ułatwieniu rozwiązania problemów w niektórych dziedzinach zachodnioniemieckiej gospodarki. Stopa bezrobocia od roku 1981 uległa w waszym kraju podwojeniu — do poziomu 8,25 proc. Pogłębia się z roku na rok zależność gospodarcza RFN od USA, tak jak zresztą wszystkich krajów EWG, na skutek odpływu kapitału do Stanów Zjednoczonych i praktyk protekcjonistycznych Waszyngtonu. Szeroki, chłonny rynek polski powinien więc tym bardziej budzić zainteresowanie. Nasz 37-milionowy kraj będzie zawsze solidnym partnerem.

Stern: **Jak zamierzacie spłacić zadłużenie RFN?**

Odpowiedź: RFN jest naszym największym wierzycielem. Im szybciej Polska odzyska równoprawną pozycję na rynkach finansowo-kredytowych, im szybciej przywróci się normalną wymianę gospodarczą — tym skuteczniej będziemy mogli zadośćuczynić naszym zobowiązaniom.

Stern: **A z punktu widzenia polityki...?**

Odpowiedź: Stanowiska obu stron w dziedzinie politycznej są znane. Zostały ponownie przedstawione w wystąpieniach Hansa Dietricha Genschera i Mieczysława Rakowskiego podczas seminarium w Loccum. Lepszemu wzajemnemu zrozumieniu sprzyjało także obradujące ostatnio w Krakowie IV Forum PRL — RFN. W ślad za deklaracjami muszą pójść jednak zgodne z nimi czyny. Polsce dobrej woli i zdecydowania na tej drodze nie zabraknie.

Bez dobrych stosunków z Polską nie może być mowy o skuteczności bońskiej „polityki wschodniej". Wbrew Polsce, czy obok Polski, żadnych spraw, które są ważne także dla RFN, rozwiązać się nie da. Myślę, że nad Renem zbyt często liczy się na to, że takie lub inne trudności pozbawią Polskę jej pozycji we wspólnocie socjalistycznej oraz jej znaczenia w polityce europejskiej. To wielki błąd. Tym bardziej dziś, kiedy nasz polski głos liczy się w sojuszniczych stolicach z niezmienną siłą.

Powiedziałem niedawno z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych: „Polska nie zagraża nikomu. Oczekuje więc, że i jej nikt zagrażał nie będzie". Pragniemy szczerze porozumienia i współpracy we wszystkich dziedzinach między Polakami i Niemcami. Dobitnym tego wyrazem są już od ponad 35 lat nasze przyjazne i owocne stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Za najważniejszy warunek poprawy stosunków między PRL i RFN uważamy powrót i ugruntowanie realizmu. To przecież wy, Niemcy, wprowadziliście do międzynarodowego języka politycznego słynny rzeczownik „realpolitik". Niestety, nam w Polsce wydaje się niejednokrotnie, że realizm przestaje być waszą mocną stroną. Ale to już temat na inną rozmowę.

Stern: **Jak ocenia pan wynik genewskiej konferencji na szczycie?**

Odpowiedź: Poufność rozmów genewskich przywódców ZSRR i USA dotyczyła konkretów strategiczno-militarnych, natomiast istota sprawy jest od lat znana wszystkim narodom świata. Nie trzeba być generałem, aby zrozumieć, czym grozi dotychczasowy kierunek rozwoju sytuacji międzynarodowej i jak może się skończyć obecny wyścig zbrojeń. W naszej prasie pojawiło się kiedyś słowo „deeskalacja". W tym sensie wyniki spotkania w Genewie oceniamy pozytywnie. Pozwalają one z ostrożnym optymizmem liczyć na dalszy rozwój dialogu Wschód — Zachód, a przede wszystkim, choć jak sądzę niewyłącznie, dialogu amerykańsko-radzieckiego.

Szczególnie wysoko cenimy wkład, jaki wniósł podczas konferencji na szczycie Michaił Gorbaczow. Z całym zdecydowaniem popieramy konstruktywne stanowisko Związku Radzieckiego, zmierzające do wstrzymania wyścigu zbrojeń na Ziemi i zapobieżenia rozprzestrzenianiu go na przestrzeń kosmiczną.

Oczywiście te dwudniowe rozmowy nie przyniosły i chyba przynieść nie mogły konkretnych decyzji w sprawach ograniczenia i redukcji zbrojeń. Stanowiły jednak ważny i cenny impuls do poprawy klimatu politycznego w świecie.

Wciąż żywa jest w pamięci narodów II wojna światowa, która pochłonęła ponad 50 milionów istnień ludzkich. W ciągu ostatnich pięciu i pół tysiąca lat ludzkość przeżyła ponad 14.500 wojen, w których zginęło łącznie około czterech miliardów ludzi. Teraz taki sam straszliwy rezultat mogłaby spowodować jedna tylko wojna jądrowa. Toteż szczególną wymowę ma zawarte w przyjętym w Genewie wspólnym oświadczeniu stwierdzenie o zamiarze zapobieżenia jakiejkolwiek wojnie między USA i ZSRR oraz o wyrzeczeniu się przez strony osiągnięcia przewagi militarnej.

Stern: **Czy Genewa będzie miała również szczególne znaczenie dla PRL i RFN?**

Odpowiedź: Oczekiwane zmiany klimatu międzynarodowego powinny, jak sądzę, wpłynąć również pozytywnie na stosunki Polski i RFN. Rola średnich państw w polityce europejskiej i światowej zwykle wzrasta właśnie w okresie poprawy atmosfery międzynarodowej.

Stern: **Nowy szef rządu jest specjalistą od spraw gospodarczych. Czy powołanie pana Messnera na premiera oznacza zmianę kursu w polityce gospodarczej pańskiego kraju?**

Odpowiedź: Kiedy 12 lutego 1981 roku, Sejm powierzył mi urząd premiera, oświadczyłem, że złożę swój mandat wtedy, gdy cele mojego rządu zostaną osiągnięte.

Program nowego rządu przedstawił premier Zbigniew Messner w swym sejmowym exposé. Wskazuje ono wyraźnie, że długofalowy kurs polityki gospodarczej pozostanie nie zmieniony. Ale oczywiście, osiągnięty stan normalizacji, postęp w gospodarce, stwarza nowe, szersze możliwości działania.

Główny cel polityki partii i rządu ma charakter ustrojowy. Jest nim i pozostanie dobro naszego narodu w dziedzinie duchowej i materialnej, umocnienie zasady sprawiedliwości społecznej, tworzenie warunków dla wszechstronnego rozwoju ludzkiej osobowości. Zmieniają się natomiast, w miarę rozwoju sytuacji, niektóre formy realizacji tego celu.

Stern: **Przy pomocy jakich przedsięwzięć chce pan poprawić obraz partii w społeczeństwie i wyrównać ciągle jeszcze istniejące rozbieżności między partią z jednej strony a Kościołem i zwolennikami „Solidarności" z drugiej?**

Odpowiedź: Sposób sformułowania tego pytania nasuwa przypuszczenie, że przywiązuje pan zbyt wiele uwagi do informacji jawnie rozmijających się z rzeczywistością. Obraz sprzeczności, czy jak to pan nazwał „rozbieżności", jakie występują w polskim społeczeństwie ma zgoła odmienny charakter. Mamy swoje poważne problemy, ale ich przeważająca większość nie dotyczy już sfery, o której pan wspomina. Wyniki niedawnych wyborów do Sejmu potwierdziły to wystarczająco wymownie: w sprawach zasadniczych dla narodu i państwa zdecydowana większość, bo prawie 80 proc. dorosłych Polaków zademonstrowała postawę, wynikającą z woli umacniania i wzbogacania socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju.

Stern: **Ale wielu młodych ludzi, przede wszystkim w miastach uniwersyteckich, nie głosowało.**

Odpowiedź: Tak, to prawda. Udział studentów w wyborach był znacznie niższy od przeciętnego. Wie pan, młodzi ludzie, studenci, już tacy po prostu są, zawsze i wszędzie — emocjonalni, skłonni do kontestacji, również u was.

Patrzymy jednak na to ze spokojem. Doświadczenie uczy, że dojrzałość, rozwaga przychodzi z wiekiem.

Stern: **A zatem są jednak rozbieżności?**

Odpowiedź: Nigdy nie twierdziliśmy, że ich nie ma. Natomiast w pańskich pytaniach, podobnie zresztą, jak w wielu publikacjach zachodnich środków masowego przekazu, znajdują wyraz rachuby na „tymczasowość" obecnego systemu w Polsce. Nic bardziej błędnego.

Polska jest tylko jedna, o czym przekonuje choćby mapa Europy. Kierowanie się złudzeniami w polityce, to częsty i zawsze jednakowo kosztowny błąd.

Pragniemy by nasza droga była zrozumiała dla każdego realistycznie myślącego człowieka. Chodzi o umocnienie polskiej państwowości na gruncie uniwersalnych założeń ustroju socjalistycznego, z jednoczesnym uwzględnieniem naszych historycznych tradycji i doświadczeń oraz współczesnych warunków i potrzeb życia narodu.

Realizujemy program śmiałych, demokratycznych reform, tworzymy swego rodzaju nowy, oryginalny styl życia politycznego, społecznego, gospodarczego. Czynimy to z naszej inicjatywy, na podstawie własnych doświadczeń, w wyniku uchwał IX Zjazdu Partii. Uważamy nasze obecne rozwiązania na tym etapie historycznym za optymalne.

Stern: **A co z „Solidarnością"?**

Odpowiedź: Ten rozdział jest zamknięty. Czas biegnie naprzód. Rzeczywistość społeczno-polityczna to nie studio teatralne, a mimo to, niektórzy zachodni recenzenci tego właśnie od nas oczekują. „Polacy, powtórzcie ten epizod jeszcze raz" — tak można by podsumować wciąż powtarzające się próby reanimowania tzw. problemu „Solidarności". Ten sposób myślenia zasługuje jedynie na wzruszenie ramion.

Ogromna większość członków tej byłej organizacji uczestniczy aktywnie i konstruktywnie w działalności społeczno-politycznej. Stanowią oni ponad dwie trzecie obecnych związków zawodowych, są we władzach państwowych wszystkich szczebli, w tym w nowo wybranym parlamencie. Działają w licznych organizacjach politycznych i społecznych, do składu Komitetu Centralnego Partii włącznie.

Natomiast działalność destrukcyjna coraz bardziej izolowanej grupy osób, wspieranych gorączkowo, w tym zasilanych materialnie z zewnątrz, jest pozbawiona przyszłości.

Stern: **A Kościół katolicki...?**

Odpowiedź: W Polsce obowiązuje konstytucyjna zasada swobód religijnych oraz rozdziału państwa od Kościoła. Z Kościołami różnych wyznań o mniejszym zasięgu oddziaływania mamy stosunki dobre. Jeśli chodzi o Kościół katolicki, to z jego kierownictwem prowadzimy systematyczny dialog, który ogólnie biorąc, ma pozytywny przebieg.

Są oczywiście również sprawy sporne, konfliktowe. Część duchownych próbuje nadużywać uczuć wiernych, prowadzić działalność de facto polityczną, sprzeczną z duszpasterską misją Kościoła. Z tym oczywiście godzić się nie możemy. Staramy się jednak przezwyciężać istniejące trudności, kierując się przekonaniem, że leży to zarówno w interesie państwa, jak i Kościoła. Przy czym w nadrzędnych sprawach narodowej racji stanu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zwłaszcza jej spokoju, bezpieczeństwa i nienaruszalności granic jesteśmy zgodni. Dowodzi tego także przebieg wydarzeń ostatnich lat.

Stern: **Rząd w Waszyngtonie uzasadnia utrzymujące się restrykcje handlowe wobec Polski żądaniem zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Jeżeli trafne jest, że opozycja pozbawiona jest znaczenia i zakazany związek zawodowy „Solidarność" nie ma wpływów, to dlaczego nie zarządzi pan amnestii generalnej?**

Odpowiedź: Nie mamy ani ochoty ani powodu komentować każdego po kolei oświadczenia, jakie składa się za oceanem. Nasze sprawy rozwiązywaliśmy i będziemy rozwiązywać sami. Wszelkie próby obcej ingerencji zdecydowanie odrzucamy.

Atakowanie Polski za rzekomy „brak demokracji" czy „naruszanie praw człowieka" jest po prostu hasłem kłamliwym, działaniem amoralnym, jaskrawym przejawem politycznej hipokryzji, służącej do usprawiedliwienia tzw. sankcji amerykańskich.

W Polsce nie ma więźniów politycznych. Nasze prawo nie zna tego określenia i takiej kategorii przestępstw. Osoby, które są sprawcami przestępstw popełnionych z pobudek niekryminalnych, odpowiadają z artykułów kodeksu karnego, znanych również i stosowanych w waszym kraju. Mam na myśli prowadzenie sprzecznej z prawem działalności, w tym udział w nielegalnym zgromadzeniu, zakłócanie porządku publicznego, atakowanie sił porządkowych itp. Doprawdy trudno zrozumieć, jaka to osobliwa moralność polityczna każe stosować odmienne miary wobec takich samych wykroczeń lub przestępstw w Polsce z jednej, a Republice Federalnej Niemiec czy w Stanach Zjednoczonych Ameryki — z drugiej strony.

Stern: **Mimo to Zachód uważa tę grupę za więźniów politycznych...**

Odpowiedź: Zachód wiele rzeczy „uważa". My natomiast naprawdę nie chcemy mieć tzw. więźniów politycznych. Ale jest mniejszym złem, jeżeli tę niewielką i zresztą malejącą grupę nadal pozbawiamy wolności.

Wy w RFN skazywaliście przecież terrorystów, anarchistów i innych awanturników na wysokie kary więzienia. Nie mieliście przy tym żadnych zahamowań. Izolowanie grupy osób notorycznie naruszających prawo, w swoim czasie organizatorów terroryzmu strajkowego, a więc można powiedzieć terrorystów, w szerokim, umownym rozumieniu tego słowa — jest również formą samoobrony państwa.

Sprawa, o którą pan zapytał, dotyczy humanitarnej inicjatywy Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, którą podjęły i realizują władze państwowe. Inicjatywa ta zrodziła się z przekonania, że przebieg wyborów do Sejmu, postępująca stabilizacja życia społeczno - politycznego stwarzają możliwość zwolnienia z zakładów karnych i aresztów osób skazanych, a także tymczasowo aresztowanych za przestępstwa niekryminalne. Dotyczy to osób po raz pierwszy skazanych lub aresztowanych, których dotychczasowy tryb życia oraz aktualna postawa pozwalają przewidywać, że w przyszłości nie będą naruszać obowiązujących norm prawa oraz zasad współżycia społecznego. Ci, którzy swym zachowaniem takiej pewności nie dają, nie będą mogli skorzystać z dobrodziejstwa ostatnich decyzji.

Stern: **Polska Rzeczpospolita Ludowa pozwala swoim obywatelom na podróże na Zachód. Czy praktyka ta nie ulegnie zmianie w wyniku krytyki ze strony bratnich krajów socjalistycznych?**

Odpowiedź: Uważam, że „krytyka", o której pan wspomina, jest w istocie produktem politycznej imaginacji. Mnie przynajmniej nic o takim krytycznym stosunku bratnich krajów do tej kwestii nie wiadomo. Nie sądzę, również, abym miał cokolwiek do powiedzenia na temat rozwiązań w tej mierze u innych. Państwa socjalistycznej wspólnoty rozstrzygają swe problemy zgodnie z własnym rozumieniem.

Faktem jest, że polityka paszportowa Polski ma otwarty charakter. Jest to zgodne z ukształtowaną u nas tradycją. Wiąże się także z tym, że znaczna, licząca wiele milionów rzesza Polaków żyje na obczyźnie. Naturalna jest więc nasza tendencja utrzymania ich więzi z krajem pochodzenia. Jesteśmy także zainteresowani rozwojem kontaktów naukowych, kulturalnych, turystyki itp. Politykę tę będziemy prowadzić również i w przyszłości.

Stern: **Czy nie byłoby z korzyścią dla stosunków między naszymi państwami, gdyby Polska bardziej zachęcała te siły w RFN, które pragną normalizacji i porozumienia?**

Odpowiedź: Polacy mają dobrą pamięć, lecz nie są pamiętliwi. Nie kierujemy się resentymentami wobec narodu niemieckiego. Dobitnie dowodzi tego nasza braterska współpraca z Niemiecką Republiką Demokratyczną, o czym już wcześniej wspomniałem. Naród niemiecki, powszechnie znany z uzdolnień i pracowitości, wydał wielu wybitnych myślicieli, artystów, ludzi nauki i kultury. Był twórcą postaw europejskiego ruchu socjalistycznego. Jest to zarazem naród, który miał to nieszczęście, że wydał Adolfa Hitlera i w dużej mierze bezwolnie uległ jego obłędnym ideom. Ale jest to także naród, którego najlepsi synowie stali się pierwszymi ofiarami hitleryzmu.

I jeśli reagujemy ostro, krytycznie na niektóre zjawiska nad Renem, to nie jest to wynik naszego polskiego przewrażliwienia, lecz głębokiej świadomości, że powinniśmy uczynić co konieczne i możliwe dla właściwego ukształtowania stosunków politycznych i umocnienia pokoju w Europie. Wszystko, co temu służy, znajdzie naszą życzliwość i zrozumienie. Wszystko, co temu szkodzi, spotka się z naszym zdecydowanym sprzeciwem.

Wojciech Jaruzelski zakończył wizytę w Afryce Północnej i powrócił do kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Późnym popołudniem przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski wraz z towarzyszącymi mu osobistościami udał się w drogę powrotną do kraju. Na lotnisku żegnał go premier **Mohammed Mzali** wraz z członkami kierownictwa rządu i partii konstytucyjno-socjalistycznej. Orkiestra odegrała hymny narodowe obu krajów.

☆

Wczoraj w godzinach wieczornych powrócił z Tunisu do Warszawy przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski.

Na lotnisku Okęcie W. Jaruzelskiego witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z premierem **Zbigniewem Messnerem.**

Wypowiedź W. Jaruzelskiego dla prasy tunezyjskiej przed odlotem z Tunisu

Wizyta nasza była wprawdzie krótka, lecz owocna, jestem bardzo zadowolony z rozmów przeprowadzonych z prezydentem Habibem Burgibą, premierem Mohammadem Mzalim oraz innymi osobistościami tunezyjskimi. Rozmowy przebiegały w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Dokonaliśmy przeglądu spraw związanych z rozwojem stosunków polsko-tunezyjskich, wyrażając zadowolenie z ich obecnego stanu oraz wolę wspólnego działania na rzecz dalszego ich rozszerzenia, pełniejszego wykorzystania istniejących w tym zakresie możliwości.

Omówiliśmy też interesujące obie strony zagadnienia międzynarodowe i regionalne, stwierdzając identyczność lub daleko idącą zbieżność stanowisk w odniesieniu do najważniejszych problemów światowych, zwłaszcza kwestii pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Jestem przekonany, że moja wizyta nada nowe impulsy stosunkom między naszymi państwami i narodami. Leży to, jak sądzę, w interesie obu krajów.

Kończąc wizytę w Tunezji pragnę serdecznie podziękować panu prezydentowi Habibowi Burgibie i rządowi tunezyjskiemu, za gościnne przyjęcie naszej delegacji i szczerą, przyjazną atmosferę rozmów. Chcę ponownie wyrazić głęboki szacunek dla narodu tunezyjskiego i jego dorobku. Życzymy wam pomyślności, pokoju, dalszego postępowego rozwoju ojczyzny.

Wspólny komunikat polsko-tunezyjski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

koniecznością zjednoczenia wysiłków społeczności międzynarodowej w celu położenia kresu wyścigowi zbrojeń, likwidacji źródeł napięć i podjęcia działań na rzecz umocnienia odprężenia i bezpieczeństwa.

Obie strony poświęciły wiele uwagi konfliktowi na Bliskim Wschodzie stwierdzając, że eskalacja przemocy i utrzymywanie sytuacji wybuchowej stanowią poważne zagrożenie dla pokoju zarówno w tym regionie, jak i w skali globalnej. Ostro potępiły politykę agresji i ekspansji Izraela. Wskazały na konieczność natychmiastowego wycofania się Izraela ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich i urzeczywistnienia suwerennych praw narodu palestyńskiego, włącznie z utworzeniem niepodległego państwa. Potwierdziły swe poparcie dla Organizacji Wyzwolenia Palestyny jako jedynego przedstawiciela narodu palestyńskiego.

Dokonując przeglądu obecnego stanu międzynarodowych stosunków gospodarczych, strony opowiedziały się za stworzeniem nowego ładu ekonomicznego, opartego na zasadach równości praw i wzajemnych korzyści.

Obie strony wyraziły pełne zadowolenie z przebiegu wizyty oraz przeprowadzonych rozmów. Podkreśliły, iż wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków łączących Polskę i Tunezję, jak również do rozszerzenia wzajemnie korzystnej współpracy.

Obradowało prezydium KKKP

W dniu wczorajszym obradowało Prezydium Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej. Prezydium zapoznało się z informacją o sposobie i stopniu wykorzystania przez POP i KZ PZPR wniosków i ustaleń organów kontroli państwowej i społecznej.

Ponadto przyjęto projekt planu pracy komisji na I półrocze 1986 r.

Obradami kierował **Leonard Żukiewicz**, przewodniczący komisji.

Autorytet partii umacniać wiedzą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dnoznaczny, taki sam w różnych sytuacjach i środowiskach.

Kierownicza rola partii winna się opierać o dobór właściwych argumentów i przykładów a nie — jak to wcześniej bywało — o nakazy. Doskonalenia wymaga działalność ideologiczna w mniejszych społecznościach. Kolejne ważne zagadnienie wiąże się z rozszerzaniem pracy partyjnej poza ściśle ograniczone środowisko, nadawaniem treści politycznej poczynaniom miejscowych organizacji.

O wspomnianych sprawach mówiono w dyskusji. Szczególnie mocno akcentowano konieczność pozbywania się przez partię ludzi przypadkowych, chwiejnych. Lecz jednocześnie trzeba dać oparcie tym wszystkim, którzy pod ogromnym naciskiem środowiska, presją przeciwników politycznych i osób nastawionych apolitycznie zaczynają tracić motywację do pracy partyjnej. Przestrzegano też przed zbyt pochopnym przyjmowaniem do PZPR, co — zwłaszcza w trudnych chwilach — nie wychodzi partii na dobre. Należy ponadto szerzej prowadzić zróżnicowane, dostosowane do poszczególnych grup odbiorców szkolenie ideologiczne. Kolejnym zadaniem jest zwalczanie przejawów niesprawiedliwości społecznej, marnotrawstwa i kombinatorstwa.

Dyskusję podsumował Władysław Plewniak — stwierdzając, że padły sugestie cenne dla szkolenia i praktyki. Uwarunkowania wielu obecnych zjawisk — zaznaczył — tkwią w doświadczeniach ostatnich lat. Konieczne jest rzetelne ich zgłębienie. Wiele jest jeszcze zagadnień „tabu", niechętnie podejmowanych. „Białe plamy" w historii i pracy politycznej nie sprzyjają kształtowaniu właściwego klimatu partyjnego, utrudniają docieranie do szerszych kręgów społecznych. Zagadnienie to wiąże się też z potrzebą systematycznego pogłębiania wiedzy funkcyjnych członków PZPR, w duchu zasad leninowskich. Ustalono, że podobne spotkania staną się stałym elementem pracy partyjnej. W spotkaniu uczestniczył ponadto sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Jan Karkowski.**

(wąs)

Marian Orzechowski przybył do Moskwy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

poparcie dla stanowiska zajętego przez Michaiła Gorbaczowa w czasie rozmów z Ronaldem Reaganem, a także dla radzieckich inicjatyw pokojowych.

Rozpatrzono także stan i perspektywy polsko-radzieckiej współpracy we wszystkich dziedzinach, zwracając szczególną uwagę na współdziałanie służb dyplomatyczno-konsularnych obu państw w walce o pokój i odprężenie. Podkreślono duże znaczenie realizacji długofalowego programu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Związkiem Radzieckim do roku 2000, podpisanego przez przywódców obu państw w maju ub. roku. Zaakcentowano również przewodnią rolę współpracy międzypartyjnej w całokształcie stosunków polsko-radzieckich. Odnotowano przy tym dalszy postęp oraz duże możliwości pogłębienia współpracy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w sferze kultury i przede wszystkim nauki oraz techniki.

Rozmowy będą kontynuowane w piątek.

Zobowiązania wobec wyborców muszą zostać wykonane

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ru autobusowego zakładów pracy, na trudności z uzyskaniem kabla, odpowiednich central telefonicznych i z obsługą techniczną autobusów PKS. Podkreślono, że wnioski wyborców i zobowiązania podjęte w okresie kampanii wyborczej do Sejmu muszą zostać dotrzymane i wykonane. Nie chodzi przecież tylko o to, aby na pewien czas uruchomić nową linię PKS lub obiecać przyspieszenie połączenia telefonicznego, a o to aby ludzie wierząc w podjęte przez władze zobowiązania, żyli lepiej, spokojniej, aby mieli mniej problemów i kłopotów. Musi więc następować w tej dziedzinie stała poprawa i postęp m. in. przez lepsze wykorzystanie dużych nadal rezerw oraz przez usprawnienie organizacji pracy.

Ponadto Egzekutywa przyjęła informację o planowanych przez organizacje społeczne działaniach na terenie wsi w okresie jesienno-zimowym oraz omówiła sprawy bieżące.

(ZT)

Handlowcy wreszcie zaczynają handlować, a nie urzędować?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sprzedawców. Przyczyny ucieczek zza lady trzeba się dopatrywać w prawie 100 proc. feminizacji tego zawodu, ciężkiej pracy, co spowodowane jest zmianową pracą również w godzinach nocnych. I do tego zbyt niskie uposażenie — 70 proc. średniej krajowej płacy.

Żeby nie uprawiać czarnowidztwa, trzeba przypomnieć, że mimo tych trudności ostatnio uruchomiono w Krakowskiem 27 placówek wzorcowych, w Nowosądeckiem 5, których personel potrafi zapełnić sklepowe półki, ekspedientki „nie warczą" na klientów, a w czystym i estetycznym pomieszczeniu z przyjemnością zostawia się pieniądze...

„Zaczął się czas w którym handlowcy zaczynają handlować, a nie urzędować" — te optymistyczne słowa wygłosił obecny na naradzie podsekretarz stanu w MHWiU — **Marcin Nurowski.** Powstał Fundusz Rozwoju Rynku — oba województwa mogą liczyć na dotacje, inwestycje handlowe na nowych osiedlach, mogą zaciągnąć kredyty z 60-letnim okresem spłat, na listę zamówień rządowych trafią urządzenia do wyposażenia sklepów: agregaty chłodnicze, kasy elektroniczne, maszyny do krojenia; od roku 1990 w sprzedaży nie powinno być towarów sypkich. W przyszłej pięciolatce ulegną podwyżce marże, zmieni się też system obciążeń na PFAZ, a wypracowane zyski można przeznaczyć na płace lub na inwestycje i modernizację.

W naradzie m. in. uczestniczyli kierownik Wydziału Ekonomicznego KK PZPR **Jerzy Grzybek** i wicewojewoda nowosądecki **Zbigniew Barylak.**

(gp)

Toast na pięćdziesięciolecie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stwie do „Szpilek", choć również mam 50 lat, jestem jednak o dziesięć lat młodszy:

Na podniosłych uroczystościach jubileuszowych pisma „Szpilki" nie przypomniano czterdziestoletniej historii satyrycznego tygodnika, gdyż jego naczelny redaktor Witold Filler uczynił to wcześniej w najpoważniejszych gazetach i innych, odbieranych tu i ówdzie, środkach powszechnej informacji. Toteż goście od razu na wstępie poczuli się swobodnie i z należytym sentymentem spoglądali na założycieli „Szpilek" — grafika Eryka Lipińskiego i poetę Andrzeja Nowickiego.

Każdy, kto 10 stycznia 1976 r. przybył do redakcji „Szpilek", i tak już musiał mieć dobry nastrój, gdyż do oficjalnego zaproszenia dołączono ulotkę następującej treści: „W trosce o to, żeby na oficie zastawionym stole jubileuszowym nie zabrakło ulubionego gatunku alkoholu Szan. Gościu, radzimy tenże przynieść ze sobą". Mam pewność, że Witold Filler nic nie wiedział o tej jakże pożytecznej kweście zorganizowanej przez najbliższych współpracowników i współmakoszy, ale widziałem, jak Jan Pietrzak odbierał od gości w szatni tajemne flachy. Można więc chyba zaryzykować twierdzenie, że na bankiet nie przyjechali tylko skąpi abstynenci, choć ja osobiście redaktora Władysława Machejka o skąpstwo nie posądzam. Nie posądzam też o nic Krzysztof Teodora Toeplitza — b. naczelnego redaktora „Szpilek", ale na fecie go jednak nie dostrzegłem.

Natomiast redaktor Arnold Mostowicz pochwalił mi się, że po sześciu latach ponownie przekroczył progi „Szpilek", pytając przy okazji, co ja tam robię. Nie zastanawiając się odrzekłem: przyjechałem, by zobaczyć Arnolda Mostowicza, ale także Włodzimierza Sokorskiego, nie mówiąc już o misji zebrania informacji własnej dla „Życia Literackiego". Najbardziej na rozmowie z Włodzimierzem Sokorskim zależało krytykowi Michałowi Sprusińskiemu, ale o czym mogli rozmawiać? Myli się bowiem ten, kto sądzi, że takie świąteczne biby służą jedynie smakowaniu trunków. Na przykład ja uroczystości w „Szpilkach" wykorzystałem po to, by Ludwika Jerzego Kerna zapytać o zdrowie naczelnego redaktora „Przekroju". Mieczysława Czumy z Krakowa. Najchętniej zapytałbym kogoś o zdrowie redaktora laickich „Argumentów". Zdzisława Słowika, ale on nie gustuje w „Szpilkach", więc przy placu Trzech Krzyży nie był. Mimo to cieszy się, bo mieszka po sąsiedzku z trenerem Kazimierzem Górskim, który, da Bóg, doprowadzi futbolistów do olimpijskiego złota. Niekiedy Z. Słowika odwiedza Edward Hołda i ma satysfakcję, bo na korytarzu spotyka ministra leśnictwa, a poeci — jak wiadomo — lubią naturalne środowisko.

Nietrudno się domyślić, że na uroczystościach był także prezes ZG RSW „Prasa — Książka — Ruch" Stanisław Mojkowski, gdyż nie zapomniano i w „Szpilkach" o orderach dla Wiesława Brudzińskiego, Andrzeja Nowickiego i Andrzeja W. Piotrowskiego. Odznaczonym szczerze gratulowano, ale podziw wzbudził redaktor Witold Filler, wymieniając z pamięci długą listę trudnych nazwisk redaktorów naczelnych pism satyrycznych, przybyłych z różnych krajów. Nikt mu nie podpowiadał, co świadczyć może o niezachwianej pozycji lidera „Szpilek", bo Jan Pietrzak nadal odbierał w szatni.

Na specjalnej tablicy wywieszono mnóstwo gratulacyjnych telegramów, ale brakło depeszy — jak słusznie zauważył bywalec Daniel Passent — od tygodnika „Polityka". Ale i tak organ szefa „Świata i Polski" prezentował się godnie, gdyż obok Daniela Passenta był Jerzy Urban, a obok Jerzego Urbana sama jego małżonka. Mimo to — jak wieść niesie — mistrz felietonu zmuszony był bankiet zakończyć w SPATiFie.

Najchętniej oglądano jednak wśród gości prezesa Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego mgra Władysława Klimczaka, który głośno przypominał aforyzm G. B. Shawa: „Każdy mężczyzna po czterdziestce jest łajdakiem". Jaka szkoda, że „Szpilki" są żeńskiego rodzaju...

BRUNON RAJCA

Obradowało Prezydium Sejmu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wanie na tej podstawie ich planów pracy.

Omówiono sprawy, które będą przedmiotem obrad na spotkaniu Prezydium Sejmu z przewodniczącymi i sekretarzami wojewódzkich zespołów poselskich, wyznaczonym na 11 grudnia.

Prezydium Sejmu zapoznało się ze stanem przygotowań organizacyjnych do podjęcia pracy w ustawowym terminie przez Trybunał Konstytucyjny oraz podjęło wykonawcze decyzje związane z realizacją uchwały Sejmu o powołaniu Rady Społeczno-Gospodarczej.

W toku posiedzenia omówiono wspólnie z kierownictwem Najwyższej Izby Kontroli problematykę pracy i zadania Izby w 1986 r.

Trwa walka z rozlewiskiem ropy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cza. Dwie jednostki „Tumek" i „Pasat" rozciągnęły u ujścia Strugi do zatoki zaporę pływającą zamykającą wypływ ropy naftowej. Śmigłowiec ratowniczy z kolei zlokalizował i określił kierunek dryfowania głównej plamy olejowej. Dryfowanie to po Zatoce Puckiej ograniczono kilkusetmetrową zaporą pływającą w odległości 2—3 mil na zachód od cypla rewskiego. Równocześnie specjalistyczny holownik „Perkun" wyposażony w urządzenia do likwidacji ropopochodnych skażeń ekologicznych na powierzchni wód kontynuuje zbieranie skażonej ropą wody. Pracujące na pełnej mocy pompy „Perkuna" ściągnęły w czwartek z powierzchni wody większość rozlewów. Prowadzona jest nadal akcja rozpoznawcza mająca na celu ustalenie ewentualnego rozprzestrzeniania się cienkiego rozlewiska ropy. Chodzi o zlikwidowanie niebezpieczeństwa skażenia brzegów Półwyspu Helskiego i rozlania się ropy w innych kierunkach.

Równocześnie w bazie paliw zahamowano wypływ ropy przez uszkodzony zawór oraz trwa zbieranie rozlanego paliwa w sieci kanalizacyjnej.

Przyczyny i skutki awarii oraz ustalenie osób winnych wycieku ropy do Zatoki Puckiej badane są przez Urząd Spraw Wewnętrznych pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Gdyni.

Huta im. Lenina dla rolnictwa

(Inf. wł.) Od lat dobrze układa się współpraca Huty im. Lenina z krakowskim WZGS. Władze kombinatu wykazują duże zrozumienie dla kłopotów i trudności, z którymi na co dzień boryka się rolnictwo. Poprzez krakowski WZGS do rolników trafiają wyprodukowane dodatkowo w kombinacie wyroby hutnicze. HiL wyświadcza także pewną pomoc w zaopatrzeniu w maszyny rolnicze. Nie bez znaczenia są dodatkowe dostawy rur, zwłaszcza w sytuacji rozwijającego się budownictwa wodociągów na wsi. W tym roku na krakowską wieś trafiło dodatkowo 650 ton wyrobów hutniczych i 200 ton rur. Podczas wczorajszego spotkania dyrektora handlowego kombinatu **Bolesława Szkutnika** z prezesem WZGS **Janem Czesakiem** zapadły ustalenia, że w roku przyszłym dodatkowe dostawy z kombinatu ulegną zwiększeniu. Planuje się, że osiągną one łącznie wielkość 1200 ton w tym 750 ton blach i 300 ton rur. (tor)

W Tarnowie narada radnych-członków SD

Z udziałem członka Sekretariatu CK SD **Stanisława Pilniakowskiego** odbyła się wczoraj w Tarnowie wojewódzka narada radnych-członków Stronnictwa Demokratycznego. Zebrani zapoznali się z trybem wykonania ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego w Tarnowskiem. Spotkanie służyło także bezpośredniej wymianie opinii przedstawicieli kierownictwa CK SD z członkami terenowych organów stronnictwa.

W Tarnowskiem w radach wszystkich szczebli działa 39 członków SD. Naradę prowadził sekretarz WK SD **Jerzy Mayer.**

(wąs)

Krakowskie szopki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„starych" szopkarzy, którzy swoje dzieła wystawiają już od lat. **Roman Sochacki** po raz 11. bierze udział w konkursie. W tym roku przyniósł 3 szopki. Jedna z nich, najmniejsza, mieści się w żarówce, największa ma 95 cm.

Najstarszy uczestnik tegorocznego konkursu liczy 83 lata. Jest nim **Marian Przepelski.** Najmłodszy ubiegający się o nagrodę **Marcin Pękalski** ma lat 6. Obydwaj mieszkają w Krakowie.

Ale nie zabrakło twórców z innych województw, którym typowo krakowska impreza jest równie bliska jak rodowitym krakusom.

Największą szopkę tegorocznego konkursu przygotował **Józef Piróg** z Przemyśla. Mierzy ona około 2 m i jest zbudowana z kilku oddzielnych elementów, które stanowią wspaniałą atrakcyjną całość.

Autorzy szopek w tym roku wykazali sporo inicjatywy. **Tadeusz Żmirek** wystawiający szopki już po raz 9, tegoroczną umieścił na dłoni krakowskiego Lajkonika. *„Chciałem stworzyć coś oryginalnego i niebanalnego. Coś takiego, czego jeszcze nie było na dotychczasowych konkursach* — powiedział autor do Czytelników „Gazety". Szopka ta zresztą cieszyła się największym zainteresowaniem wśród licznie zgromadzonych na Rynku Głównym krakowian. **Andrzej Bochenek** swoją szopkę umieścił w podwawelskiej skale, w Smoczej Jamie; na szczycie skały umieścił zamek z katedrą, wykonane z tysiąca elementów!

Nie zabrakło i w tym roku mini-szopek. Najmniejsza mieści się w fiolce po lekarstwach i ma wysokość dwóch milimetrów. Są również szopki w miniaturowej książeczce i w butelce.

Przez dwie godziny od 10 do 12 trwał na Rynku Głównym spis wszystkich arcydzieł. Następnie pod czujnym okiem dyrektora Muzeum Historycznego (które jest organizatorem imprezy), a równocześnie przewodniczącego jury konkursu — **Andrzeja Szczygła** szopkarze przenieśli swoje dzieła do pomieszczeń w salach muzealnych przy ul. Franciszkańskiej. Tam też przez kilka godzin trwały dyskusje nad wyborem najładniejszych tegorocznych prac.

Jury pod przewodnictwem **Andrzeja Szczygła** ogłosiło werdykt o godz. 20. W kategorii szopek dużych pierwsze miejsce przyznano **Tadeuszowi Gillertowi**, drugie miejsce wywalczył **Stanisław Kaczyński**, trzecie **Stanisław Romanik.** W kategorii szopek średnich przyznano dwa pierwsze miejsca. Zajęli je **Andrzej Morański** i **Zbigniew Gillert.** Drugie miejsce **Władysław Łesyk** i dwa trzecie miejsca zajęli: **Roman Sochacki** i **Zbigniew Gillert.** W kategorii szopek małych dwa pierwsze miejsca zajęli **Jan Kirsz** i **Roman Sochacki.** Dwa drugie miejsca przyznano **Maciejowi Moszewowi** i **Maciejowi Golonce.** Przyznano również nagrodę specjalną **Tadeuszowi Żmirkowi** za szopkę z Lajkonikiem.

KOMUNIKAT CDOKP

Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie uprzejmie informuje, że w związku z przewidywanym wzmożonym przejazdem podróżnych zostaną uruchomione dodatkowo następujące pociągi:

1. W dniu 7 grudnia br. pociąg osobowy relacji W-wa Zachodnia — Ełk przez Giżycko.

Odjazd ze stacji W-wa Zachodnia o godz. 23.15, przyjazd do stacji Giżycko godz. 9.01, do stacji Ełk godz. 10.33.

Powrót pociągu w dniu 8/9 grudnia br.

Odjazd ze stacji Ełk godz. 19.40, ze stacji Giżycko o godz. 0.58, przyjazd do stacji W-wa Centralna o godz. 4.07.

2. W dniu 14 grudnia br. pociąg pospieszny relacji Warszawa Wschodnia — Świnoujście.

Odjazd ze stacji W-wa Wschodnia o godz. 22.10, przyjazd do stacji Świnoujście o godz. 7.42.

Powrót pociągu w dniu 15 grudnia br.

Odjazd ze stacji Świnoujście o godz. 19.50, przyjazd do stacji W-wa Centralna o godz. 5.10.

Zatrzymano sprawcę tragedii na E-22

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

Z ostatnich informacji wynika, że w szpitalu zmarła 6 ofiara drogowej katastrofy. Stan jednej z osób jest nadal krytyczny. Oba pojazdy zostały w znacznym stopniu zniszczone.

Wiadomo już, jak doszło do tragedii. Kierowca „jelcza" wskutek nieprawidłowej jazdy doprowadził do balansowania przyczepy po jezdni. W krytycznym momencie przyczepa zboczyła na przeciwny pas ruchu uderzając w autobus.

Wczoraj prokurator rejonowy w Bochni zastosował areszt tymczasowy wobec Stanisława N. — kierowcy „jelcza".

(wąs)

Z dalekopisu

(S) ◆ Górnicy kopalń węgla brunatnego wykonali w dniu górniczego święta — tradycyjnej Barbórki roczny plan wydobycia węgla wynoszący 53 mln ton.

◆ W Pekinie podpisano protokół o obrocie towarowym i płatnościach na 1986 r. między Polską a ChRL. Zakłada on ok. 20-proc. wzrost wzajemnych dostaw towarów w 1986 r. w porównaniu do wartości tegorocznego protokołu handlowego. Obroty osiągną wartość ponad 1,5 mld franków szwajcarskich. Ponadto realizowane będą porozumienia barterowe wartości 250—300 mln franków szwajc.

◆ Sukcesem zakończyły się pokazowe loty radzieckiego szerokokadłubowego samolotu pasażerskiego „Il-86" w ChRL. Wzięła w nich udział delegacja radziecka z generalnym konstruktorem, członkiem Akademii Nauk ZSRR Genrichem Nawozyłowem.

◆ Przebywający na występach w Izraelu warszawski Teatr Wielki dał w środę w Tel Awiwie przedstawienie opery Zbigniewa Rudzińskiego „Manekiny" według prozy Brunona Schulza. Spektakl prowadził Robert Satanowski. Do teatru przybyli prezydent Izraela Chaim Herzog oraz premier Szimon Peres i minister spraw zagranicznych Icchak Szamir.

W środę przybył również do Izraela Tadeusz Kantor z zespołem „Cricot 2".

◆ W czwartek W. Brytania podjęła decyzję o wycofaniu się z UNESCO, organizacji ONZ ds. Oświaty Nauki i Kultury.

◆ Premier Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher wydała w środę wieczorem uroczystą kolację z okazji 250. „urodzin" Downing Street 10. Tyle lat już bowiem niepokaźny i za ciasny dziś budynek w rządowej dzielnicy Londynu pełni funkcję rezydencji szefa gabinetu brytyjskiego.

SPORT SPORT

Rośli wraz z Nową Hutą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sportów motorowych, bokserską i brydża sportowego. Trenuje tu 1000 zawodniczek i zawodników, w tym aż 800 dziewcząt i chłopców do lat 18. Hutnik stawia bowiem na młodzież. Aktualnie 21 „hutników" znajduje się w kadrach narodowych różnych kategorii wiekowych.

Podczas wczorajszej uroczystości jubileuszowej najlepszych działaczy, trenerów i zawodników Hutnika uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Z. Grobla, J. Kost i B. Szkutnik.** Złote Krzyże Zasługi przyznano: **J. Dworakowi, W. Morycie i L. Słowakiewiczowi.** Srebrne Krzyże Zasługi wręczono: **W. Florkowi, E. Gajewskiemu, B. Gądek, W. Grzelakowi, A. Komorowskiemu, S. Kruszcowi, K. Książkowi, S. Łachowi i S. Stójowi.** Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: **J. Garpiel, Z. Gawlik i R. Jurek.** Medalami 40-lecia Polski Ludowej wyróżniono: **A. Barnasia, Z. Boducha, S. Niziołka, E. Sirackiego i M. Wężyka.**

Klub otrzymał liczne listy gratulacyjne, m. in. adresy okolicznościowe przesłali I sekretarz KK PZPR **J. Gajewicz** i prezydent m. Krakowa **T. Salwa.** We wczorajszej uroczystości jubileuszowej wzięli udział m. in.: członek KC, I sekretarz KF PZPR **— K. Miniur,** sekretarz KK PZPR **K. Augustynek** i wiceprezydent m. Krakowa **B. Guzik.**

Warto też dodać, że klub zadeklarował corocznie na rzecz odbudowy zabytków Krakowa kwotę 1 miliona złotych. (tg)

Przygotowania do Wyścigu Pokoju

W Warszawie podano do wiadomości, że 39 Wyścig Pokoju rozpocznie się prologiem długości 7 km w Kijowie. W Kijowie odbędą się też 3 następne etapy wyścigu: 7 maja kryterium uliczne dł. 130 km, 8 maja jazda drużynowa na czas 50 km, i 9 maja wyścig uliczny dł. 140 km. Następnie kolarze przetransportowani zostaną samolotami do Warszawy gdzie 10 maja odbędzie się kryterium uliczne dł. 60 km.

Wyścig liczył będzie ponad 2 tys. km i będzie miał 15 etapów. W Polsce miastami etapowymi będą Warszawa, Poznań, Gorzów, Szczecin. Końcówki i finisze wszystkich etapów rozegrane zostaną podczas przyszłorocznego Wyścigu Pokoju na ulicach miast.

Zaproszenia do udziału w wyścigu przesłane zostaną 30 krajom, ale organizatorzy — redakcje „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland", „Rudowego Prawa" i „Prawdy" spodziewają się, że na starcie staną reprezentacje 20 krajów.

W regulaminie wyścigu nie wprowadza się tym razem specjalnych zmian, z wyjątkiem jazdy drużynowej na czas podczas której liczył się będzie czas czwartego a nie jak dotychczas trzeciego zawodnika.

I jeszcze jedna ciekawostka. 40. jubileuszowy Wyścig Pokoju w roku 1987 będzie miał sporo innowacji a jego meta znajdowała się będzie w Związku Radzieckim.

(m)

Sylwester u „wiślaków"

Po pięcioletniej przerwie GTS Wisła organizuje „Wielki Bal Sylwestrowy". Komitet organizacyjny balu przystąpił już do prac i zanosi się na to, że impreza tak jak było to w tradycji „wiślaków" będzie przyjemna i interesująca. Bal, tak przewidują jego organizatorzy, zainauguruje imprezy towarzyszące z okazji jubileuszu 80-lecia powstania Towarzystwa „Wisła".

Bal odbędzie się w dwóch salach: w hali głównej przygrywała będzie doborowa orkiestra a w hali treningowej zorganizowana będzie dyskoteka. Organizatorzy imprezy przygotowują dla swych gości symboliczne wiślackie upominki.

Rezerwować miejsca na bal można w kasie klubowej GTS Wisła, ul. Reymonta 22 oraz w firmie „Voigt-Optyk" ul. Floriańska 47.

(m)

Ze Sports Touristem za granicę

Krakowski oddział Sports Touristu posiada jeszcze wolne miejsce na wycieczki sylwestrowe autokarem do Brna (Czechosłowacja) i Esztergom koło Budapesztu. Koszt tych wycieczek ok. 25 tys. zł. Wyjazd z Krakowa 29 grudnia, powrót po Nowym Roku.

Święta można spędzić w Tatrach słowackich łącząc je z jazdą na nartach w miejscowościach Tale i Vratna. Turnusy rozpoczynają się od 23 grudnia, koszt wczasów świątecznych ok. 20 tys. zł.

Narciarskie wczasy w styczniu, lutym i marcu organizuje biuro w Bułgarii w miejscowości Smoljan, koszt w granicach 40—50 tys. zł.

Biuro posiada też miejsca na atrakcyjne wycieczki do stolic europejskich: Aten, Rzymu i Paryża. (m)

„Sobota z TKKF"

Sobota 7 grudnia 1985 r.

— turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży do 16 lat, ulica Spółdzielców 3 — godz. 11

— otwarty turniej brydża dla niezaawansowanych, ul. Komandosów 21 (Klub Podwawelski) — godz. 11

— gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, park Jordana — godz. 11

— gry i zabawy sport.-rekreacyjne, park Bednarskiego — godz. 13

— instruktaż ćwiczeń kulturystycznych, os. Kazimierzowskie 29 — godz. 16

— zdobywanie kart pływackich, ul. Krowoderska 8, Pałac Młodzieży — godz. 19.30

Niedziela 8 grudnia 1985 r.

— „Bieg po zdrowie", park Jordana, pawilon OSiR „Krakowianka" — godz. 8 (m)

W kilku wierszach

(m) ▲ Polscy piłkarze w czwartek rano odlecieli do Tunisu. Tu w niedzielę rozegrają towarzyski mecz z reprezentacją Tunezji, a w środę w Adanie grać będą z Turcją.

▲ W rewanżowym meczu superpucharu Portugalii (mistrz kraju ze zdobywcą pucharu) Benfica Lizbona zremisowała z FC Porto 0:0. Superpuchar zdobyła Benfica, która wygrała pierwszy mecz 1:0.

▲ W pałacu sportu Bercy w Paryżu rozpoczęły się zawody motocrossowe „Supercross de Paris" z udziałem czołowych kierowców świata. 18 tysięcy widzów oglądało doskonałą jazdę Ricky Johnsona (USA), który objął prowadzenie po pierwszym dniu zawodów.

▲ W rozegranym w Chimay meczu pierwszej ligi europejskiej tenisa stołowego Austria pokonała Belgię 5:2.

▲ Po raz trzeci z rzędu tytuł drużynowego mistrza świata w squashu zdobyła reprezentacja Pakistanu wygrywając w finałowym meczu z Nową Zelandią 2:1.

Od dziś MP AZS w badmintonie

W dniach 6, 7 i 8 bm. odbędą się w Krakowie **drużynowe mistrzostwa Polski AZS w badmintonie** z udziałem 11 drużyn akademickich występujących na co dzień w I i II lidze. Mecze rozpoczną się **dzisiaj tj. w piątek o godz. 16, finały 8 bm. o godz. 12.** Zawody rozgrywane będą w hali **AGH, ul. Piastowska 26,** organizatorami są **Zarząd Środowiskowy AZS i Klub Uczelniany AZS AGH.** (s)

Pewex Ω OMEGA

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „PEWEX"

SKLEPY:
W KRAKOWIE, HOTEL ORBIS „CRACOVIA, UL. PUSZKINA 1
W TARNOWIE, RYNEK 4

POLECAJĄ:
SZEROKI WYBÓR MECHANICZNYCH, NIEZAWODNYCH ZEGARKÓW SZWAJCARSKICH FIRMY „OMEGA"

ATRAKCYJNE CENY

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA. K-8694

PRACA

CZELADNIKA, czeladniczkę, krawieckiego — zatrudni prywatne krawiectwo konfekcyjne — Urbanek, tel. 44-50-16. g-93974

KUPNO

ZYK-ZAKI, oraz stębnówki przemysłowe kupię. Łódź, 33-48-42.

NOWE nadwozie do „malucha" — kupię. Nowy Sącz, tel. 258-02, wieczorem. S-88145

NUMIZMATY — kupię. Kraków, tel. 34-15-62. g-92109

SPRZEDAŻ

MŁOCARNIĘ MC-10 wraz z prasą — sprzedam. Stanisław Migdał, Biórków Wielki 47 (koło Proszowic), poczta Koniusza. g-94803

MADEREK — sprzedam. Tel. 33-63-63. g-94869

NOWĄ karoserię Syreny R pick-up — okazyjnie sprzedam. Julian Lech, Książnice 62, k/Gdowa. g-95002

KABINĘ Żuka — sprzedam. Tadeusz Kot, Kraków, ul. Natansona 3. g-94900

OBIEKTYW szerokokątny 3,5/30 do Zenitha — sprzedam. Tel. 66-39-69. g-95038

NOWY ciągnik C-330 — zamienię na nowy C-360. Franciszek Staśko, Borzęcin Górny 201, woj tarnowskie. g-94940

CEGŁĘ pełną, paloną, pustaki żużlowe, z transportem — oferuje zakład rzemieślniczy, Matuszczyk, Kraków, Grzegórzecka 39/6. g-94963

NAROŻNIKI, komplety wypoczynkowe, skóropodobne poleca: zakład tapicerski-Nowy Sącz, ul. Dunajewskiego 6, tel. 204-25. S-88121

SZCZENIĘTA, owczarki niemieckie — sprzedam. Tel. 37-42-16. g-93494

LOKALE

MYSŁOWICE, M-3, 50 m2, — zamienię na mniejsze. Miejscowość, metraż obojętne. Kraków, tel. 33-07-21. g-94744

MIESZKANIE do remontu — kupię. Tel. 44-20-46. g-94870

POSZUKUJĘ lokalu na zakład stolarski. Tel. 11-78-60. g-94809

TARNÓW! Centrum! Mieszkanie własnościowe, parter, 53 m2, telefon — zamienię na Dębice lub sprzedam. Oferty 94548 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

M-4, garaż, telefon, Wieliczka — sprzedam. Tel. 78-32-60, wieczorem. g-95011

ZGUBY

SKRADZIONO paszport nr 128639 serii PE na nazwisko Szymska Ryszarda zam. Kraków, ul. Skałica 69. g-94676

USŁUGI

REGENERACJA agregatów lodówek sprężarkowych — Gawąd, tel. 55-40-38 wewnętrzny 127, godz. 9-16. g-81711

BOCHNIA! Cyklinowanie, lakierowanie, woskowanie parkietów. Kępa, tel. 252-29. g-94397

RÓŻNE

SUKNIE ślubne i okazyjne — poleca w szerokim wyborze pracownia krawiecka Kraków, ul. Pohl. Stalingradu 28. g-92540

MAŁŻEŃSTWA krajowe, zagraniczne. „Halszka" — Zary, box.

BÓLE krzyża, kręgosłupa, stawów i mięśni — leczenie akupunkturą, terapia manualna, fizykoterapią i masażem Gabinet, ul. Stroma 2. g-89463

SPRZEDAŻ trumien dębowych Zbigniew Baran, Kraków, Bieżanowska 24, organizujemy transport. g-90204

Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego „URSUS"
Zakłady Metalurgiczne „LUBLIN" w Lublinie

zatrudnią zaraz pracowników

NA STANOWISKA:
▲ konstruktor o specjalności odlewnictwo
▲ metalurg o specjalności odlewnictwo
▲ technolog o specjalności odlewnictwo
▲ mistrzów na Wydziałach Produkcyjnych i Służbach utrzymania Ruchu
▲ elektronik konserwator

Na pow. stanowiskach wymagane jest wykształcenie wyższe techniczne oraz 2—4-letnia praktyka.

Zapewniamy wysokie zarobki w/g stawek odlewniczych.

Dla wykwalifikowanych specjalistów, którzy podejmą pracę na pow. stanowiskach Zakłady gwarantują przydział mieszkania w przeciągu 2—4 lat od chwili podjęcia pracy w n/Zakładach, a do chwili otrzymania mieszkania miejsce w hotelu pracowniczym.

Ponadto zapewniamy atrakcyjny wypoczynek we własnych ośrodkach wczasowo-sanatoryjnych, oraz odpłatnie wyżywienie we własnej stołówce i bufetach na terenie n/Zakładów.

Szczegółowych informacji udziela **Dział Kadr, tel. 620-31, wewn. 250 lub osobiście w siedzibie Zakładów: Lublin, ul. Tyszowiecka 1. Dojazd autobusem linii 10 bis, 36, 45.** K-8816

URUCHOMIENIE PARKINGU
przy ul. Białoruskiej

Zarząd Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów informuje mieszkańców osiedla Wola Duchacka i na Kozłówce, że z dniem 15.11.1985 r. uruchomiony został przy ul. Białoruskiej całodobowy osiedlowy parking strzeżony na około 250 miejsc.

W przypadku chęci parkowania powyżej jednego miesiąca istnieje możliwość wykupienia abonamentu.

Szczegółowe informacje udziela Biuro Oddziału Parkingów w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 28, w godz. 7—15, tel. 22-41-35, 22-85-44, wewn. 20. K-9844

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „IDA STYCZNIOWA"

— (na podstawie powieści Małgorzaty Musierowicz „Ida sierpniowa" i „Kwiat kalafiora"), w reżyserii Anny Sokołowskiej

poszukuje wykonawców głównych ról

dziewcząt i chłopców w wieku 16—18 lat

oraz

dzieci w wieku 6—10 lat

Eliminacje odbędą się w dniach: dla młodzieży 13 grudnia 1985 r. w godz. 14—20 dla dzieci 14 grudnia 1985 r. w godz. 10—15 (wraz z opieką).

Zainteresowanych prosimy o zgłoszenie się w Krakowskim Domu Kultury „Pałac pod Baranami" Kraków, Rynek Główny 27, celem przeprowadzenia eliminacji. K-9604

ZAKŁAD ROBÓT ANTYKOROZYJNYCH I TERMOIZOLACYJNYCH „POLKAT"
w Krakowie, ul. Balicka 35

— przyjmuje jeszcze zlecenia na wykonanie robót antykorozyjnych i malarskich wnętrz w okresie jesienno-zimowym w 1986 r. na terenie województwa m. krakowskiego, tarnowskiego oraz nowosądeckiego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Produkcji, tel. 37-32-37, 37-21-01. K-9307

Ogłoszenia ekspresowe

C-328 — sprzedam. Andrzej Fielek, Lipnica Dolna 109. g-95539

NAGRODA za wskazanie miejsca postoju czerwonego „malucha" nr rej. KRG-9522. Tel. 48-20-46. g-95689

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Tarnów
ul. Kochanowskiego 41
sprzeda
— cement biały
— płyty „Uniram"
— deski podłogowe typu „Bar"
— deski podłogowe typu „Hajnówka"
— drzwi garażowe klepkowe
— płytki marblitowe czarne
— rurki czarne bez szwu 9×2 mm
Informacja: tel. 48-91.

ZGRZEWARKĘ punktowo-nożycową, do blachy — sprzedam. Wadowice, tel. 22-27. g-95737

NAWIĄŻĘ współpracę z firmą polonijną lub inne propozycje. Posiadam paszport konsularny. Oferty 95669 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PIEC c.o. gaz 2,5 m, nowy — sprzedam. Tel. 66-44-06. g-95545

OWCZARKI niemieckie — sprzedam. Tel. 11-68-27. g-95783

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat ślusarski, najchętniej Podgórze lub okolice. Oferty 95594 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DZIEWIARSWĄ maszynę — sprzedam. Szczepanów k. Brzeska Okocimia, tel. 167, po 17. g-95528

FLIZY węgierskie, 10 m2 — sprzedam. Kraków-Azory, ul. Owsiana 199. g-95478

JELITA węgierskie — sprzedam. Nowa Huta, os. Strusia 10/10. g-95622

RODOWODOWE sznaucery, olbrzymy — tanio sprzedam. Leńcze, tel. 77-70. g-95624

PRZETARGI

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu WZSR w Tarnowie, Zakład Gospodarczy w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Kościuszki dot. sprzedaży w drodze przetargu pojazdów, zamieszczonym w Gazecie Krakowskiej dn. 2 grudnia br. błędnie podano, że przetarg odbędzie się w Oddziale Budowlano-Montażowym w Oleśnie w godz. 8—13. Winno być: „Pojazdy można oglądać w Oddziale Budowlano-Montażowym w Oleśnie w godz. 8—13. Pozostała treść nie ulega zmianie. K-9670

Komunikat prokuratury

We wczesnych godzinach porannych w dn. 4 XII br. organa MO zostały powiadomione o dokonanym napadzie na księdza Tadeusza Z. w jego mieszkaniu w Krakowie na Woli Justowskiej.

W sprawie tej Prokuratura Rejonowa dla dzielnicy Kraków-Krowodrza prowadzi energiczne śledztwo, którego zadaniem jest dokładne wyjaśnienie przebiegu zdarzenia, jego motywów oraz ustalenie sprawców przestępstwa.

TYGODNIOWY program TV

7 XII — 12 XII 1985

SOBOTA

PROGRAM I

7.25 TTR — fiz. sem. 3: Światło
7.55 TTR — biol. sem. 3: Człowiek i jego przodkowie
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka" oraz film z serii „Domek na prerii"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Szczeciński lodogryf 85
11.00 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
11.30 Estrada Folkloru: XVII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich — Zakopane 85
11.45 Telewizyjna Lista Przebojów — propozycje
12.00 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.30 Siedem anten
13.15 Szczeciński lodogryf 85, cz. 2.
13.30 Za kierownicą
14.00 Konto „M" — mag. publicystyki młodzieżowej
14.30 „Azymut" — wojskowy mag. publicyst.
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu powszechnego: August Strindberg „Eryk XIV", reż. Jerzy Gruza. Wyk. M. Walczewski, J. Nowicki. I. Bielska, Z. Rysiówna, A. Szalawski, T. Borowski.
17.10 Losowanie Dużego Lotka i zakładów specjalnych
17.25 Studio Sport
18.10 Szczeciński lodogryf 85 cz. 3
18.25 Uniwersytet Mikołaja Kopernika — rep.
19.00 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona"
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: „Dom dla miniatur"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Cyrano i d'Artagnan" — włoski film fabularny
22.10 Czas — mag. publicystyczny
22.40 Szczeciński lodogryf 85, cz. 4.
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Wiadomości sportowe
23.15 Kino Nocne: „Marzenia o wielkiej forsie" — film kryminal. prod. RFN, reż. Claus Peter Witt.

PROGRAM II

13.30 NURT: Zadania i odpowiedzialność nauki
14.00 NURT: Kontrowersje wokół domu dziecka
14.30 NURT: Czy ziemia to wieża Babel?
15.00—23.20 **Sobota w „Dwójce":**
15.00 Powitanie
15.05 „Miedź może mieć, czyli telewizja rudna na antenie"
16.10 Wideoteka
16.40 Jest jazz
17.40 „Szaleniec z Atapur" — film dokum. prod. hiszp.
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Hallo, komputer
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Wieczór kulturalny" — spotkanie z Pantomimą Wrocławską
20.55 Filharmonia „Dwójki": Festiwal Wratislavia Cantans
21.35 Studio Sport
21.45 „Posterunek przy ulicy Piwnej", cz. 2.
22.20 Opowieści o miłości: „Róże z Dublina" odc. 4.
23.15 DT — Wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.25 Wszechnica Rodziny Wiejskiej
7.50 Po gospodarsku — mag. spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz film z serii: „Gazda z Diabelnej", odc. 5
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Afryka", odc. 4 pt. „Król i miasto" — ang. film dokum.
11.35 „Profesor Kaliski" — rep.
12.05 „Ułamek sekundy", odc. 2 — włoski serial film.
12.55 Telewizyjny Koncert Życzeń
13.40 Klub Sześciu Kontynentów
14.35 Kraj za miastem: „Nie zawsze krzepi"
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci: S. Michałkow: „Zając Chwalipięta"
16.00 Studio 1
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Mali mieszkańcy wielkich gór
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Pan na Żuławach", odc. 3 pt. „Dni coraz dłuższe" — polski serial film. reż. Sylwester Szyszko.
21.15 Pegaz
21.55 Sportowa Niedziela
22.35 „Jubileusz" — koncert galowy z okazji 40-lecia kinematografii polskiej, reż. Janusz Rzeszewski. Wyk.: Edyta Geppert, Hanna Banaszak, Ewa Bem, Bogusław Mec, Piotr Fronczewski, Piotr Paleczny, Seweryn Krajewski i in.
23.35 DT — Wiadomości

PROGRAM II

10.05 Film dla niesłyszących: „Pan na Żuławach", odc. 3
11.25 Peryskop — wojskowy program publicyst.
11.55—22.55 **Niedziela w „Dwójce":**
11.55 Powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — Wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek
13.00 Kino familijne: „Serce", odc. 2 — włoski serial film.
13.55 Finał przebojów „Dwójki"
14.40 Kalejdoskop Filmowy „Kino-Oko": „Bębny" — film prod. RFN
15.25 „Czterdziestolatka" — Czy znasz polskie filmy — teleturniej
16.00 „Ostatnie miejsce na ziemi", odc. 6 pt.: „Wynik z góry przesądzony" — serial prod. ang.
17.00 „Czterdziestolatka", cz. 2. — „Klasa-a-psik" — widowisko dla dzieci
18.50 „Słynne dzieła, słynni wykonawcy" — Jerzy Fryderyk Haendel: Oda na dzień narodzin królowej Anny
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport: Moskiewska Łyżwa
20.45 „Czterdziestolatka", cz. 3. — Z przymrużeniem oka
21.15 Wielkie filmy małego ekranu: „Ja, Klaudiusz", odc. 6 pt. Nieco sprawiedliwości — serial prod. ang.
22.05 „Czterdziestolatka", cz. 4. — Konf prasowa na temat kinemat. polskiej
22.35 „Szpetni czterdziestoletni", cz. 3 pt. Ciuchy (wg książki Agnieszki Osieckiej)
22.45 Wieczorne Wiadomości

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

16.25 Program dnia
16.30 Dla młodych widzów: „Stowarzyszenie Myślących"
16.55 Kino Zwierzyńca: „Ogrody zoologiczne świata" — „New Delhi"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Stawka większa niż życie", odc. 15 pt. Oblężenie — film TP, reż. Andrzej Konic
18.30 Echa Stadionów
19.00 Dobranoc: „Układanka"
19.10 Laboratorium: „Słońce na ziemi"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV na Świecie: Anthony Shaffer „Detektyw" reż. Joseph Mankiewicz. Wyk. Laurence Olivier, Michael Laine
22.30 DT — Komentarze
22.50 Język niemiecki, lekcja 8.

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Jak być kochanym
17.30 „Muzyka po południu" — spotkanie z Romanem Jabłońskim
18.00 „Kosmiczny test" — teleturniej
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Szkice historyczne: „Utracona szansa"
20.15 Oblicza Polskiego Kina: „Amator", reż. Krzysztof Kieślowski. Wyk. Jerzy Stuhr, Małgorzata Ząbkowska, Ewa Pokas, Stefan Czyżewski, Jerzy Nowak
22.15 Moja Warszawa
23.15 Wieczorne Wiadomości

WTOREK

PROGRAM I

8.10 Fizyka, kl. 8: Z prądem czy pod prąd
9.00 Plastyka, kl. 3: Światłocień
9.30—12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Bel Ami", odc. 2 — film fab. prod. franc.
11.35 Europejskie parki narodowe: „Szwecja", cz. 2 — film prod. RFN
12.00 Wiedza o społ., kl. 7: W interesie wyborców
12.50 J. pol., kl. 4: Maria Konopnicka — „Józik Srokacz"
13.30 TTR — J. pol., sem. 3: Społeczeństwo polskie w „Lalce"
14.00 TTR — matem., sem. 3: Elipsa
14.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy
14.50 Plastyka, kl. 3: Światłocień
16.25 Program dnia
16.30 Dla młodych widzów: „Tylko dla orląt"
16.55 Dla dzieci: „Fasola"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Gazeta Rolnicza
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.15 Szansa dla żywności
18.30 Pasje profesora Juliana Aleksandrowicza
19.00 Dobranoc: „Sąsiedzi", odc. pt. Wielkie pranie
19,10 Diagnoza
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Bel Ami", odc. 2 — film prod. franc., reż. Pierre Cardinal
21.40 DT — Komentarze
22.00 Spór o gospodarkę
22.45 DT — Wiadomości
22.50 Język angielski, lekcja 8

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Bliżej prawa — pr. publicyst.
17.30 Auto-Moto Fan Club
18.00 Śpiewnik domowy: „Odejdź Jasiu od okienka"
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Życie i styl
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
20.15 Rozum i ciało — zagadnienia współczesnej etyki i deontologii
20.45 „Dopisać losy" — program publicyst.
21.15 „Myśl, słowo, czyn" — spotk. z prof. Bogdanem Suchodolskim
21.45 X zaprasza: „Rudobrody", cz. 2 — film prod. japońskiej
23.10 Wieczorne Wiadomości

ŚRODA

PROGRAM I

8.10 Geogr., kl. 5: Krajobraz śródziemnomorski
9.00 Muz., kl. 1: Na ile liczymy
9.30—12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Mrzonka" — polski film tel.
11.15 Zielono nam
12.00 J. pol., kl. 6: Juliusz Słowacki „Balladyna"
12.50 Chemia, kl. 7: Wiązanie chemiczne
13.30 TTR — upr. roślin, sem. 1: Sposoby zwiększania urodzajności gleb
14.00 TTR — hod. zwierząt, sem. 1: Wykorzystanie pasz produkowanych w gospod.
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Muz., kl. 1: Na ile liczymy
15.55 NURT: Przygotowanie do życia w rodzinie
16.25 Program dnia
16.30 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.55 Studio Sport — III runda Pucharu UEFA: Legia Warszawa — Inter Mediolan — ok. 17.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
18.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Mrzonka" — polski film telewiz., reż. Janusz Majewski, wyk.: W. Boruński, E. Rączkowski, Sz. Szurmiej, W. Drzewicz, J. Kobuszewski
21.20 DT — Komentarze
21.40 Trybuna Sejmowa
22.25 DT — Wiadomości
22.30 Język rosyjski, lekcja 8

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Konsylium „Kliniki Zdrowego Człowieka"
17.30 Salon Muzyczny: Jubileusz Rozgłośni Szczecińskiej
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 W światłach estrady: Tapani Kansa
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Co pana do nas sprowadza?
20.15 Dookoła świata
21.00 Studio Sport: Turcja — Polska (piłka nożna) oraz Polska — Czechosłowacja (tenis stołowy)
22.40 „Osądźmy sami" — program publicystyczny
23.25 Wieczorne Wiadomości

CZWARTEK

PROGRAM I

8.10 Hist., kl. 6: Gdy dzwoni Zygmunt
9.00 Praca — techn., kl. 2: Pompy wodne
9.30—12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT -- Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Milczące akta" — węgierski film sensac.
11.40 Apteczka domowa
11.50 Historia najbliższa
12.00 Biol., kl. 8: Podstawy procesu ewolucji
12.05 J. pol., kl. 1 lic.: Molier „Świętoszek"
13.30 TTR — mechaniz. roln. sem. 3: Sztuczne dosuszanie siana
14.00 TTR — hod. zwierząt, sem. 3: Rozpłód, wychów, żywienie i pielęgnacja koni
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Praca — techn., kl. 2: Pompy wodne
16.25 Program dnia
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" — mag. szkolny oraz film z serii „Był sobie człowiek", odc. 15 pt. Inkwizytorzy i zdobywcy
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Mieszkać" — wszechnica budowlana
17.50 Witryna
18.05 „Krzyż Grunwaldu dla harcerzy" — wojskowy program hist.
18.30 „Sonda": Siła złego
19.00 Dobranoc: „Artyści"
19.10 „Moja filozofia": Uroki i gorycze
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: Waldemar Łysiak „Selekcja", cz. 2, reż. Tadeusz Kijański
21.45 DT — Komentarze
22.05 Klub Międzynarodowy
23.05 DT — Wiadomości
23.10 Język francuski, lekcja 8

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Życie od kuchni
17.30 Literatura i ekran: „Wiktoryna czyli pani pochodzi z Beauvais" — film TP, reż. Jan Rutkiewicz. Wyk.: Barbara Brylska, Stanisław Jasiukiewicz, Andrzej Kopiczyński
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Jarmark
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
20.15 Tu Polskie Radio Szczecin
20.50 „Variete, Variete" — program rozr. prod. RFN
21.15 Gwiazdy wielkiego sportu
21.45 Wielka Gra
22.35 Religie i Kościoły w Polsce: „Duch czasów" — film o Kościele Chrześcijan Dnia Siódmego
23.15 Wieczorne Wiadomości

Nasze MIASTO

Spółdzielczość mleczarska „robi bokami"

Nie tak rzadko — i w czasie sobotnio-niedzielnych dyżurów telefonicznych, i w dni powszednie — dzwonią do redakcji Czytelnicy, aby podzielić się z nami informacjami dotyczącymi produktów nabiałowych.

Ostatnio wiele pytań dotyczyło możliwości zakupu mleka w półlitrowych butelkach i śmietany w kwaterkowych. Nie wszyscy bowiem od razu zużywają cały litr mleka czy opakowanie śmietany a szkoda wylewać.

Na te pytania informacji udzielił wiceprezes ds. handlowych Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskiej — **Władysław Wilczek.**

„Trudno wymagać od nas konfekcjonowania mleka i śmietany w mniejsze opakowania, w sytuacji, gdy mamy przestarzałe urządzenia rozlewcze. Przykładowo w zakładzie przy ul. Balickiej pracują 3 linie do rozlewu śmietany. Dwie z nich są produkcji angielskiej — mają ponad 15 lat. Nie ma do nich oryginalnych części zamiennych i nasi pracownicy muszą je dorabiać. Praktycznie wygląda to tak, że co najmniej jedna z nich jest aktualnie naprawiana i właściwie można liczyć tylko na tą trzecią, która została zamontowana przed rokiem. Podobnie wysłużony sprzęt pracuje w Nowej Hucie. Dziennie rozlewamy ok. 25 tys. litrów śmietany. Ta ilość pokrywa zapotrzebowanie handlu. Rozlewając do mniejszych opakowań nie nadążylibyśmy z dostarczeniem potrzebnej ilości. Podobna sytuacja jest z mlekiem. Do półlitrowych butelek rozlewamy znikome ilości, a te kierowane są do zakładów pracy dla pracowników, którzy pracują w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Aglomeracja krakowska potrzebuje dziennie 260—270 tys. litrów mleka i my musimy tę ilość zapewnić."

Przy okazji dowiadywaliśmy się, kiedy z powrotem zostanie uruchomiona produkcja serków homogenizowanych. Po ostatnich zastrzeżeniach „Sanepidu" produkuje się tylko niewielkie ilości tego poszukiwanego artykułu. Awaryjnie WZSM sprowadza serek homogenizowany aż z Tomaszowa Mazowieckiego — są szanse na dostawy z Oświęcimia. Na razie „Sanepid" nie wyraża zgody na wznowienie produkcji w Krakowie.

W najbliższym czasie nie zanosi się więc na urozmaicenie asortymentu. Cała nadzieja w nowo budowanym zakładzie w Płaszowie, który nie ruszy wcześniej niż za 2,5 roku.

(gp)

Liga Kobiet Polskich przed jubileuszem 40-lecia

Głośniej o sprawach rodziny

Najliczniejsza organizacja kobieca — Liga Kobiet Polskich przygotowuje się do obchodów 40-lecia swej działalności. Z tej okazji działaczki krakowskiej organizacji spotkały się z dziennikarzami by przypomnieć osiągnięcia oraz rolę organizacji w dawnym i dzisiejszym życiu społecznym.

Od początku, więc od połowy 1945 roku, kiedy zawiązały się jej pierwsze koła i pierwsze zarządy Liga walczyła o wzmocnienie pozycji kobiety w życiu społecznym kraju, ale przede wszystkich starała się pomagać kobiecie w godzeniu obowiązków macierzyńskich, opiekuńczych, rodzinnych z pracą zawodową. W pierwszych latach powojennych organizowała kursy czytania i pisania, nieco później kursy rękodzielnictwa dla tworzącej się spółdzielczości pracy. Odegrała wielką rolę w akcji repatriacyjnej — pomagając kobietom w opiece nad dzieckiem. W końcu jej udziałem są zawodowe i ekonomiczne prawa kobiet, ujęte w Kodeksie Prawnym i Kodeksie Cywilnym. Od działaczek Ligi wyszły inicjatywy prowadzenia kursów oświaty zdrowotnej i żywieniowej. O tych i wielu innych inicjatywach organizacji kobiecej mówiła na wczorajszym spotkaniu przewodnicząca ZW LKP **Joanna Sendor.**

Dziś Liga Kobiet Polskich przygotowuje się do kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed kolejnym zjazdem, w trakcie której wypracuje program dalszej działalności. Głównym zadaniem będzie przede wszystkim poprawa warunków życia codziennego rodzin polskich oraz poprawa poziomu kultury w stosunkach międzyludzkich.

(et)

---

raptularz KRAKOWSKI

◆ Uliczny złodziej — telefon przy ul. Wybickiego wmontowany w ścianę budynku, w którym znajduje się sklep gospodarczy, od tygodnia jest nieczynny. Nie gardzi jednak wrzucanymi dwuzłotówkami przez nieświadomych mieszkańców pobliskich domów, którzy chcą skorzystać z tego urządzenia Jak długo będziemy czekać na naprawę jedynego w okolicy telefonu — pytają zdenerwowani.

◆ Pomimo płatnego parkingu przy pl. Szczepańskim, wszystkie chodniki okalające plac zatarasowane są samochodami. Nie można dojść do „Orbisu" — skarży się Czytelnik. Ale można dojechać i jak się ma szczęście zaparkować samochód na chodniku. Bo jak do tej pory mandatów za nieprawidłowe parkowanie niki tutaj nie wypisuje.

MAŁA KRONIKA

◆ **Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką"** (Szczepańska 1): Spotkanie z rektorem AM w Krakowie, prof. dr. hab. Markiem Sychem nt. „Pacjent i operacja" — 19.

◆ **PSM** (Józefińska 10): W cyklu „Popularne koncerty kameralne": Spotkanie z operetką — 17, wst. wolny.

◆ **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Występ kabaretu „Elita" — 17 i 19; prelekcja mgr. W. Bara nt. „Podstawowa struktura logiczna przykładowego mikrokomputera" — 16; Wystawy: prace plastyków nieprofesjonalnych z grupy „Walor"; eksponaty etnograficzne ze zbiorów izb regionalnych woj. krakowskiego; prace fotograficzne Marcina Burgera (14—18).

◆ **Klub TKKŚ „Euhemer"** (Rynek Gł. 13): Wystawa portretów autorstwa Ewy Woźniak-Bramskiej (16—19).

◆ **Kabaret „Drops"** (Hotel „Pod Różą", Floriańska 14): Spektakl „Łapać Ciaptaka" (z Mikołajem) — 9.

◆ **Śródmiejski Ośrodek Kultury** (Mikołajska 2): Wystawa rysunku satyrycznego Ryszarda Drucha oraz wyst. ceramiki E. Molskiego (11—18)

W „Rydlówce" trwa remont

Nowa ekspozycja — w nowej sali bibliotecznej

Wiele jest w Krakowie miejsc związanych ze wspaniałą, romantyczną i oryginalną historią naszego miasta. Niewątpliwie jednym z nich jest położony w Bronowicach dworek Włodzimierza Tetmajera, sławna „Rydlówka". Obecnie trwa tu remont. Idzie o to, aby wszytkie przedmioty, które zostały po słynnym bronowickim weselu, stanowiącym inspirację do jednego z najznakomitszych dramatów polskich, wszystkie pamiątki dotyczące okresu Młodej Polski a przede wszystkim ludzi związanych z tamtymi czasami znalazły swoje stałe pomieszczenie. Do tej pory — co prawda, organizowano tutaj wystawy — ale z braku miejsca nie można było eksponować wszystkich przedmiotów. Obecnie więc remontuje się tzw. bibliotekę Lucjana Rydla — pokój o powierzchni 50 m kw, w którym znajdzie pomieszczenia nowa ekspozycja Planuje się, że za rok w dzień pamiętnego wesela — 20 listopada przybyli goście będą mogli zwiedzić wystawę w „bibliotece" pana młodego (ml)

---

co·gdzie·kiedy ?

PIĄTEK, 1985-12-06 MIKOŁAJA, jutro MARCINA

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): H. Kleist: Książę Homburgu — 19.15. **STARY — SCENA MAŁA** (Sławkowska 14): P. Suskind: Kontrabasista — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): H. Pinter: Urodziny Stanleya — 16. **BAGATELA** (Karmelicka 6): S. I. Hsiung: Pani Wdzięczny Strumyk — 11 i 14: **Klub „Pod Gruszką"** (Szczepańska 1): W. Russel: Edukacja Rity — 19. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): K. Makuszyński: Przygody Koziołka Matołka — 11. **OPERETKA** (Lubicz 48): F. Lehar: Wesoła wdówka — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): S. Michałkow: Trzy świnki — 10, 12.15, 17. **MASZKARON** (Wieża Ratuszowa): G. Boccaccio: Dekameron — 22. **SCENA STUDIO** (Boh. Stalingradu 21, II p.): Słoń — 18. **STU** (al. Krasińskiego 16): Ziemia! Ziemia! — 19.15. **SCENA SZKOLNA PWST** (Warszawska 5). Piosenka — 20.15. **KAWIARNIA „JAMA MICHALIKA"** (Floriańska 45): A to ci wesele 85 (kabaret) — 22.15. **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Gościnny wyst. Polskiej Ork. Kamer. p/d J. Maksymiuka, udz. weźmie duet fortep. z Austrii: Paul Gulda i Roland Batik. W progr.: Mozart, Bartok — 19.30.

Pozostałe teatry nieczynne

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34). Gliniarz z Beverly Hills (USA 18 lat) — 17, 19.30. **KULTURA** (Rynek Gł 27): Bosy chłopiec (koreań 12 lat) — 14; (15.30 — seans zamknięty); Idol (pol. 15 lat) — 18.30; Christine (USA 18 lat) — 20.15. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Inne spojrzenie (węg. 18 lat) — 16, 18, 20. **MŁODA GWARDIA — STUDYJNE** (Lubicz 6): Iluzjon — film z cyklu „Motyw wędrówki w filmie amerykańskim" — 16, 20; film prod. brazyl. z cyklu „Historia filmu" — 18. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Janosik (pol. b.o.) — 13; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 10, 15, 17, 19. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana — władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. **ŚWIT MAŁA SALA:** Żandarm na emeryturze (fr. 12 lat) — 15; Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 17, 19. **ŚWIATOWID D. SALA** (os. Na Skarpie 7): Powrót Jedi (USA 12 lat) — 16; Paris, Texas (RFN-fr. 18 lat) — 18.45. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Los człowieka (radz.) — 10 (seans zamkn.); Czy leci z nami pilot? (USA 12 lat) — 16; DKF — Alfred Hitchcock — 18, 20.15. **TĘCZA** (Praska 52): Bajki — 16; Colargol i cudowna walizeczka (pol. b.o.) — 17; Vabank II czyli riposta (pol. 15 lat) — 18.15. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 16, 18, 20. **WANDA** (Waryńskiego 5): Dżony i Arnika (węg. b.o.) — 10; Gremlinsy rozrabiają (USA 12 lat) - 12, 15.30; Przeznaczenie (pol. 18 lat) — 17.45, 20. **WARSZAWA** (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 15.45; Medium (pol 18 lat) — 17.45, 20. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Zemsta (pol. b.o.) — 10; Jestem przeciw (pol. 15 lat) — 12, 15.45; Miłość Swanna (RFN-fr. 18 lat) — 17.45; 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Old Surehand (jug. b.o.) — 15.45; Miłość z listy przebojów (pol. 15 lat) — 17.30; Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 19.45 **KINO-TEATR „ZWIĄZKOWIEC"** (Grzegórzecka 71): „Król Herod pojmany" (impreza mikołajowo - noworoczna dla dzieci) — 17; Spokojnie to tylko awaria (USA 15 lat) — 19.15.

ALWERNIA — Chemik: Oko proroka (pol.-bułg. 12 lat); Na straży swej stać będę (pol. 15 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Werdykt (USA 15 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** Psy wojny (USA 18 lat); Idol (pol. 15 lat). **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Imperium kontratakuje (USA 12 lat). **SŁOMNIKI — Czar:** Gry wojenne (USA 12 lat). **SKAWINA — Piast:** Pechowiec (fr. 12 lat). **WIELICZKA — Górnik:** Och, Karol (pol. 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (12—17). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). Wyst. „Wawel zaginiony" (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15) **MUZEUM w PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawa: „Lenin w Polsce" (9—18. wst. wol.). **DOM LENINA** (Królowej Jadwigi 41): Wystawy: „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" „Lenin — Luksemburg - Liebknecht. Bojownicy robotniczej sprawy" (9—15, wst. wol.). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY:** (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dziejów kultury Krakowa" (9—15). **JANA 12:** Wystawa — „Militaria i zegary" (9—15). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (11—18). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska Roberta Jahody" (10—14). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17) Współczesna fauna pols. (10—13, wst wol.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawa — „Polska 5): (11—17). **BWA** (pl. Szcze- **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy „Starożytność i średniowiecze Małopolski" „Pradzieje N. Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X" (10—14). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Boh. Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10—16) **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 5): (11—17). **BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Fotografia chłopów polskich do 1944 roku" (11—18). **GALERIA ARKADY** (plac Szczepański 3a): (11—18). **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3): Wyst. mal. R. Tokarczyka (11.30—15.30) **GALERIA PLASTYKA** (pl Szczepański 5): (10—18). **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (10—16). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 3): (niecz.) **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9). (nieczynne). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (12—17.30). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria pol. sztuki XX w. (10—15.30) **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28) „Folklor wsi podkrakowskiej" (niecz.). **PAŁAC SZTUKI** (plac Szczepański 4): Wystawa „Graz — stolica kraju związkowego Styrii" (10—17). **KLUB MPIK** (Mały Rynek 4) **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** (11—18) **KLUB MPIK** (pl Centralny): **CZYTELNIA:** (10—20). **GALERIA:** Wyst. malarstwa I. Dembowskiej (10—20). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): (10—18) **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13) (9—19) **WIELICZKA: ZAMEK ŻUPNY** (9—13). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH:** (8—15) **KOPALNIA SOLI:** (8—15).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wystawa „Najnowsze nabytki muzeum" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wystawy: „Karnawał po staropolsku", „Foto, Fono. Expo, Disc", „Kwiaty polskie" (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): „Szlak bojowy I Dywizji Pancernej" (wyst fotograf. dokum.-histor.): (10—14).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY: Kopernika 40; przyp. urazowe — Kopernika 19a, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim. **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika. **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35. **OKULISTYCZNY:** Witkowice

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe: Łazarza 14, tel 999, Zachorowania i przewozy tel 22-29-99 Podstacje KPR (Rynek Podgórski 2) — tel 66-69-99 Prokocim (Teligi 6) — tel. 55-59-99, Lotnisko (Balice) — tel 11-19-99. Nowa Huta – tel 44-49-99, Krowodrza (Piastowska) – tel. 33-39-99. (Białoprądnicka 8), tel. 34-37-15 oraz 34-39-99 Krzeszowice, tel. 99. Jerzamanowice, tel. 48. Proszowice — tel 9. Myślenice – tel 999, Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel dla mieszkańców 999, tel. miejski 76-14-44, Wieliczka — tel 22-33-54 i 78-38-66, tel. alarmowy 999. Niepołomice — tel alarmowy 198, tel miejski 21-02-09 Iwanowice, tel. 99.

apteki

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (czynna 8—15)

Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 – tel. 33-42-90, Kozłówek (pawilon) — tel 55-51-87, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego 117, tel 37-44-01 Nowa Huta, os. Kazimierzowskie (pawilon), tel. 48-59-57, Centrum A — tel. 44-17-36.

SKAWINA (Słowackiego 5)
WIELICZKA (Boh Warszawy 13)
MYŚLENICE (Żeromskiego 10)
PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale, Słomnikach i Niepołomicach.

inne.....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel 22-25-66 i 22-31-38 (15.30—22.00)
DOMOWA POMOC LEKARSKA: — tel 55-56-64 (7—21.30)
NAGŁA POMOC LEKARSKA (lekarzy specjalistów): tel 66-80-00 (9—21.30).
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19).
TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18)
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—14).
POMOC DROGOWA PZMot.: ul Kawiory 3. tel 37-55-75 (7—22)
POGOTOWIE TECZNICZNE — „POLMOZBYT" (al Pokoju 81): tel 48-00-84 (6—22)
TELEFON INF. ONKOLOGII — 21-00-60 (niecz.).
„EUREKA" — INF. O USŁUGACH, Dom Towarowy. ul Wiślna (10—16): tel. 22-98-22, wewn. 38 (10—15.30)

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Konc. przed hejnałem. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 13.30 Pieśni, które miały trafić pod strzechy. 14.05 Mag. muz. „Rytm". 16.05 Muz. i aktualn. 17.30 Pios. naszych twórców: J. Dąbrowski. 18.20 Kono. dnia. 19.30 Spotk. przy kominku. 20.15 Konc. życzeń. 20.35 Wiersze dla Ciebie. 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.15 Muz. baroku. 22.05 Na różnych instrum. 22.20 Repetycje z jazzu polsk. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM III

14.00 Musica Britannica. 15.05 Rock po polsku. 15.45 „Suomi — znaczy Finlandia". 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki: 17 30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — J. Erskine: „Prywatne życie pięknej Heleny" — odc. 2. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Speranza" — odc. 16. 20.00 Piosenki z Finlandii. 20.45 Klub Trójki: „Małżeństwo bez ślubu". 21.00 Trzy kwadr. jazzu: dyskogr. 21.45 Klub Trójki, cz. 2. 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 Lubię szum starej płyty: Ork. taneczne. 22.45 „Zjawisko — Bolesław Leśmian", cz. 3. 23.00—1.00 Zaprasz. do Trójki: 23.50 „Lala" — odc. 4.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

8.10 Geogr., kl. 6: Niemiecka Republika Demokratyczna
9.00 Wokół nas. kl. 3: Na lądzie, w powietrzu i na wodzie
9.30—11.40 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Powstańcza opowieść", odc. 7 pt. Na śmierć i życie
11.30 Tylko dla ciebie
12.00 Jęz. pol., kl. 8: St. Żeromski „Siłaczka"
13.30 TTR — biol., sem. 1: Mszaki i paprotniki
14.00 TTR — fiz., sem. 1: Praca i energia Moc
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Wokół nas, kl. 3: Na lądzie, w powietrzu i na wodzie
15.25 W szkole i w domu
15.55 NURT: Studium geografii
16.25 Program dnia
16.30 Dla młodych widzów: „Majsterklepka"
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Tu, w tym samym miejscu" — progr. dokumen.
18.00 „Bez próby"
19.00 Dobranoc: „Lis i sroka"
19.10 „Studium": Badania satelitarne
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Monitor Rządowy
20.30 „Powstańcza opowieść" odc. 7 pt. Na śmierć i życie — serial prod. czechosł.
21.50 DT — Komentarze
22.20 Pr. publicyst. — Prywaciarze
22.35 E. Bogusławski „Sonata Belzebuba"
23.50 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Aut — mag. reporterów sportowych
18.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
18.30 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 „Fragglesi" — film animowany
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Galerie świata: „Ermitaż", odc. 7 pt. Europejska sztuka zdobnicza w średniowieczu
20.30 „...nazywajmy ją swoją" — wiersze Anny Achmatowej
21.00 Pod niebieską flagą
21.30 „Ankieta": Za co odpowiadają uczeni
21.50 „A życie toczy się dalej" — włoski serial filmowy
22.50 „Rozmowy intymne": Rozwód i co dalej, cz. 2.
23.20 Wieczorne wiadomości

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

9.25 Ma-tel-ko
10.00 Wolna trybuna
10.40 „Złoty smok" — inscenizacja
15.55 Krótkie filmy
16.15 Echa — mag. dla niesłyszących
16.50 Miłość to tylko początek
18.20 Wieczorynka
20.00 Życie w przyrodzie
20.20 „Więzienie Parmy" — serial wł. (5)
21.20 Teatrzyk pod wieżą — progr. z M. Rottrovą
22.00 „Le Mans" — film USA
00.05 W jazzowym rytmie

PROGRAM II

17.20 Lirowa estrada: Al Bano i Romina Power
18.05 „Warta na Amurze" (7)
19.10 Wieczorynka
20.00 „Kolor twoich oczu" — Teatr TV
22.10 Jean Sibelius: Koncert na skrzypce i orkiestrę

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ; Redaguje kolegium: Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz – z-ca red naczelnego, Wiesław Kraj, Konstanty Migdał, Władysław Penar – sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Tadeusz Stec, Sławomir J. Tabkowski — redaktor naczelny. Edward Wąsik — z-ca redaktora naczelnego. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji, 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, II p., tel 203-34, 203-54. 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12 tel. 56-50. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3, ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

1 . 3 4 5 6

Wydanie 1

GAZETA KRAKOWSKA

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA

Mikołajkowe niespodzianki

6 grudnia, 1985 r.
DODATEK SPECJALNY

Pomysł i koncepcja: Zespół „Gazety Krakowskiej"
Wybór i opracowanie: Naczelna Redakcja Wydawnictw dla Dzieci i Młodzieży KAW Warszawa
Układ graficzny: **Zbigniew Karaszewski**
Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie

Maria Kruger

rys. Statys Eidrigevicius

SERCE DZWONU

Jeśli kiedykolwiek usłyszycie dźwięk dzwonów, przypomnijcie sobie baśń o młodziutkiej Li-sen, córce mistrza Ho-ena.

Wielka sala w pałacu cesarza była złota. Tron cesarza, ozdobiony drogimi kamieniami, połyskiwał jak wielki, bezcenny klejnot. Cesarz poruszył się, wyciągając dłoń o długich, złoconych paznokciach.

Przed tronem klęczał człowiek.

— Ho-en — powiedział cicho władca — poseł z barbarzyńskiego kraju przechwalał się wczoraj przed moim obliczem, iż w jego ojczyźnie, daleko stąd, hen na zachodzie, odlewają dzwony, które brzmieniem swoim poruszają serca ludzkie. A ja — władca zmarszczył cienkie linie swoich brwi — ja pragnę posiadać dzwon o stokroć piękniejszym dźwięku niż tamte barbarzyńskie dzwony. Ja pragnę posiadać dzwon, w którym byłoby słychać bicie ludzkiego serca. Pragnę posiadać dzwon o dźwięku jedynym na świecie, o dźwięku pięknym, niezapomnianym. Rozumiesz, Ho-en?

Czoło mistrza odlewniczego Ho-ena dotknęło chłodnej, marmurowej posadzki. Tak nisko pochylił głowę słuchając słów cesarza.

— Wszelkie potrzebne kruszce, jakich tylko zażądasz, będą ci dostarczone, Ho-en. Kazałem wezwać ciebie i tobie daję to polecenie, słyniesz bowiem jako najznakomitszy mistrz sztuki odlewniczej. Gdy minie dziesięć dni i dziesięć nocy — chcę usłyszeć głos odlanego przez ciebie dzwonu. Hojnie cię wynagrodzę, jeśli brzmienie dzwonu będzie tak piękne, jak tego pragnę, ale jeśli nie uda ci się... Jeśli nie potrafisz...

Mistrz Ho-en znów trzykrotnie dotknął czołem posadzki na znak, że pojął słowa cesarskie.

Wracając do domu mistrz Ho-en myślał z trwogą, jak zdoła wykonać polecenie władcy... Dzwon, w którego uderzeniach byłoby słychać bicie ludzkiego serca... Jakże ciężkie zadanie...

Ale gdy wchodząc do ogrodu Ho-en dostrzegł w jego głębi ukochaną córeczkę Li-sen, która z wysokiego mostka karmiła rybki w strumieniu, rozchmurzył się. Przecież już tyle pięknych dzwonów odlał w swym życiu. A teraz dołoży wszystkich sił, aby ten cesarski dzwon był najwspanialszy na świecie.

Zaraz nazajutrz mistrz Ho-en wraz ze swymi czeladnikami przystąpił do pracy. Starannie i długo przygotowywał stop różnych metali, dobierając je tak, aby dały ton jak najpiękniejszy, jak najbardziej czysty. Łączył żółty mosiądz z czerwoną miedzią, dodawał jasnego srebra i ciemnego ołowiu.

Wreszcie po dziesięciu dniach dzwon był gotów. Wielki wóz, zaprzężony w czterdzieści siwych wołów, wjechał na plac, na którym nieprzebrane tłumy czekały na próbę dzwonu. Na wysokim, specjalnie na tę uroczystość wzniesionym tronie zasiadł cesarz. Uderzono w gongi, trębacze podnieśli do ust długie, błyszczące w słońcu trąby, a potem zaległa cisza. Pięćdziesięciu siłaczy zdejmowało dzwon z wozu — pięćdziesięciu siłaczy ciągnęło grube liny, aby wwindować dzwon na wysoką wieżę. Rozkołysane serce dzwonu uderzyło o ściany i rozległ się jego głos. Był tak silny, że dobiegł aż do ogródka daleko za miastem, gdzie córka Ho-ena stała wśród berberysowych krzewów. Ale jednocześnie głos dzwonu był tak przykry i chropawy, że wszyscy wzdrygnęli się na jego dźwięk.

Cesarz zmarszczył brwi. Skinął dłonią i rzekł, że w dowód swej łaski wyznaczy nowy termin — niech mistrz Ho-en za dziesięć dni przywiezie na plac nowy dzwon. Może tym razem lepiej uda mu się trudny stop metalowy.

Li-sen słysząc chropawy ton dzwonu rozpaczliwie zakryła uszy dłońmi białymi jak kwiat lotosu. A jednocześnie serce jej ścisnęło się boleśnie i z niepokojem pomyślała o ojcu.

Co uczyni teraz cesarz...

Zamyślona idąc przez swój mały ogródek zatrzymała się na ulubionym mostku. Wtem jej niespokojne myśli przerwał jakiś szept — za niskim murem ogrodu stał żebrak w opończy ze słomy i głosem, przypominającym szelest suchych liści, prosił o wsparcie. Był tak stary i tak nędznie wyglądał, że Li-sen, tknięta litością, zapragnęła dopomóc mu w jakikolwiek sposób. Szybkim ruchem wyjęła więc z wysoko uczesanych włosów srebrny grzebień, migocący od drogich kamieni, i podała go starcowi.

— Bądź za to obdarowana przez potężnych i miłosiernych bogów wszelkimi łaskami — dziękował swym szeleszczącym głosem biedak. — Obyś nie zaznała nigdy smutku. Lecz cóż widzę? Po twym obliczu pięknym i jasnym jak księżyc toczą się łzy.

Li-sen schyliła nisko głowę, kryjąc przed wzrokiem żebraka pobladłą twarzyczkę.

— Wiem, co cię niepokoi, córko Ho-ena — szeptał dalej żebrak. — Wielkim, bardzo wielkim mistrzem jest twój ojciec. Jest największym mistrzem w całym ogromnym cesarstwie! Może potrafi odnaleźć stop, który uczyni dźwięk dzwonu najpiękniejszym na świecie. Może... Najłaskawszy nasz władca dał mu nowy termin...

„Skąd wiesz o tym?" — chciała zapytać Li-sen, ale stary człowiek, pokasłując i szepcząc dziękczynienia, oddalił się szybko.

Nadeszły nowe dni ciężkiej, niewysłowienie męczącej pracy dla mistrza Ho-ena.

— Może należy wziąć więcej srebra — szeptał do siebie. — Srebro daje jasny i czysty dźwięk. A może za mało jest żółtego mosiądzu, który czyni dźwięk głębszym, silniejszym?

Czynił różnorakie próby, a czas mijał szybko i coraz mniej dni i mniej godzin dzieliło Ho-ena od nowej próby.

Wreszcie dzwon był gotów. Znowu zaskrzypiały koła wielkiego wozu, znowu czterdzieści siwych wołów ruszyło w zaprzęgu, znowu na wielkim placu, na wysokim złotym tronie zasiadł władca.

I znów rozkołysane serce uderzyło o ściany dzwonu. I znów brwi władcy ściągnęły się gniewnie. Tym razem głos dzwonu brzmiał równie przykro i chrapliwie jak poprzednio. Ludzie na placu zamarli w bezruchu, strwożeni, w oczekiwaniu gniewu cesarza.

Zastygła także w bezruchu w ogrodzie pełnym jesiennych chryzantem Li-sen. Strumyk szemrał pogodnie pod jej ulubionym mostkiem. Ale Li-sen nie słyszała szmeru strumyka — Li-sen słyszała tylko przykry, ponury dźwięk dzwonu odlanego przez ukochanego ojca.

— Nie trwoż się — szepnął naraz ktoś w pobliżu.

Li-sen drgnęła przestraszona. Ale zaraz uspokoiła się — ach, to ten stary żebrak. Stał teraz w swej opończy ze słomy i w wielkim stożkowatym kapeluszu. Drżał z zimna.

— Jestem głodny — szepnął.

Li-sen bez namysłu wyjęła z uszu kolczyki z chalcedonu i rzuciła je starcowi. Nędzarz zgiął się aż do ziemi w pokornym ukłonie.

— Dzięki ci, Li-sen piękna jak kwiat jaśminu! Niech serce twoje dozna pociechy.

Li-sen pochyliła głowę, kryjąc zapłakaną twarzyczkę przed wzrokiem żebraka. A ten szeptał dalej głosem podobnym do szelestu suchych liści.

— Wiem — szeptał starzec — lękasz się o swego ukochanego ojca. Nie lękaj się. I tym razem władca przebaczył mu nieudaną próbę. Zezwolił na trzecią, ale i ostatnią.

— A jeśli ta trzecia próba nie powiedzie sie?

— Och, mistrz Ho-en jest wielkim artystą. Trudna to próba. Ale jeśli twój czcigodny ojciec zechce, niewątpliwie uda mu się osiągnąć ów jedyny na świecie stop. Uda mu się odlać dzwon, który by śpiewał i łkał, i śmiał się ludzkim głosem. A do tego jest potrzebne...

— Co jest potrzebne? — spytała głośno Li-sen.

Odpowiedziało jej tylko słabe echo jej własnego głosu. Starzec zniknął w gęstniejącej mgle jesiennego wieczoru.

Jeszcze tego samego wieczoru Ho-en powróciwszy do domu zabrał się na nowo do pracy. Na nowo rozpalono wielki piec, na nowo szykowano formy do odlewu. Jeszcze raz Ho-en próbował podczas bezsennych nocy i pełnych troski dni stworzyć nowy stop metali, które dałyby ów żądany i upragniony przez cesarza dźwięk, jedyny na świecie. Jeszcze raz mieszał wszystkie szlachetne i półszlachetne metale. Jeszcze raz odważał bryły żółtego mosiądzu, bladego srebra i czerwonej miedzi.

Gdy już tylko trzy dni pozostały do wyznaczonego przez władcę terminu, Li-sen, wbrew zakazom ojca, odważyła się zajrzeć do jego pracowni.

Ho-en spojrzał na nią oczyma zaczerwienionymi od bezsenności i patrzenia w palenisko.

— Ojcze — szepnęła — ojcze...

Ale mistrz Ho-en odwrócił głowę na jej widok i tylko w milczeniu dał jej znak ręką, aby odeszła.

Oddaliła się więc posłusznie. Serce zamierało w niej z żalu — tyle beznadziejnego smutku wyczytała na zmęczonej twarzy ojca, że nie miała już wprost odwagi myśleć o tym, co się stanie, gdy za trzy dni raz jeszcze rozlegnie się dźwięk dzwonu wytapianego teraz przez jej ojca. Od jego brzmienia będzie zależało życie Ho-ena. Łzy spływały po jej pobladłych policzkach. Przecież kiedy tu stała wówczas na mostku po drugiej nieudanej próbie, stary żebrak zaczął coś mówić o tym dzwonie... O, gdyby zechciał zdradzić tę tajemnicę. Oddałaby za to wszystko, co posiada... Jakiż to metal powinno się domieszać, aby dzwon rozśpiewał się pięknym, srebrzystym, nie słyszanym dotąd głosem? Jeszcze tylko trzy dni, jeszcze trzy dni... I znów Li-sen ze ściśniętym sercem myśli o tym, że oto godziny mijają i ojciec ciągle jeszcze kładzie na szale wielkiej wagi bryły metalu: od tego, jak potrafi połączyć je i stopić w czerwonym ogniu, zależy jego życie...

Jeszcze jeden dzień minął. Od czeladników Li-sen dowiedziała się, że nazajutrz dzwon zostanie odlany po raz trzeci...

Gdy zapadł zmrok, Li-sen jak zwykle przeszła przez wąskie ścieżki ogródka, minęła krzewy chryzantem fioletowych jak jesienny wieczór i przystanęła na ulubionym, rzeźbionym kamiennym mostku.

Już tylko dwa dni pozostało — Li-sen kryje bladą twarzyczkę w dłoniach podobnych do pąków lotosu.

— Niech serce twe dozna pociechy, o Li-sen piękna jak blask księżyca — zaszeleścił naraz w pobliżu znajomy, starczy głos. Li-sen spojrzała na starca i wyciągnęła do niego ręce...

— O, oddam ci wszystko, co posiadam — powiedz tylko, błagam cię i zaklinam, powiedz...

— Nie chcę dziś nic od ciebie, Li-sen — zamruczał nędzarz, widząc, że Li-sen ma zamiar zdjąć swój piękny naszyjnik z pereł — nie chcę nic. Wiem, że lękasz się o swego czcigodnego ojca, mistrza Ho-ena. Trudna to próba!

— O mądry starcze — załkała Li-sen — przecież ty wiesz...

— Wiem — przerwał starzec — wiem. Dzwon ma być jutro odlany.

— Tak, ale boję się, że ojciec mój ciągle jeszcze nie może znaleźć odpowiednich proporcji metali. Widziałam go zmęczonego, z oczami pełnymi rozpaczy. O, powiedz... Za dwa dni dzwon jeszcze raz rozkołysze się na wielkim placu miejskim w obecności władcy. A jutro ojciec ma odlać dzwon po raz trzeci i... ostatni. Ostatni, słyszysz?

— Tak — mruknął żebrak — to trudna próba. Zacny Ho-en jest co prawda wielkim mistrzem, ale na to, aby dzwon śpiewał i łkał, i śmiał się ludzkim głosem, trzeba sporządzić stop według prastarego przepisu wielkiego mistrza Sun-li. Gdyby twój ojciec zechciał zastosować się do mądrości prastarego Sun-li...

— Może ojciec mój zapomniał, jak brzmi ten przepis — mówiła gorączkowo Li-sen. — Może zechcesz mi dopomóc i wyjawić tę tajemnicę, abym mogła przypomnieć ją ojcu... O, powiedz, jaki metal powinien być w tym stopie, aby dzwon łkał i śmiał się, i wołał ludzkim głosem. Jaki metal jest potrzebny do tego?

— To nie metal jest potrzebny — zaszeleścił głos nędzarza.

— A co jest potrzebne? — spiesznie dopytywała się Li-sen. — Co należy jeszcze dodać do stopu przygotowywanego przez mojego ojca?

— Trudna to rzecz — niechętnie wyznał żebrak — trudna. I nikt jej chyba nie wykona.

— Powiedz — błagała Li-sen — powiedz, nieznany starcze!

Żebrak przygiął jeszcze bardziej swą nędzną postać.

— Serca — mruknął swym szeleszczącym, suchym głosem — serca ludzkiego brak jest w tym stopie...

— Jak to: serca? — spytała Li-sen.

— Kochającego, ludzkiego serca, serca zdolnego do najwyższego poświęcenia. Czy rozumiesz?

Córka mistrza Ho-ena w milczeniu pochyliła głowę. Na kościstą dłoń stojącego pod mostkiem żebraka upadła czysta jak rosa kropla.

— O — mruknął stary — łza! Łzy pięknie dźwięczą w uderzeniu dzwonu...

Li-sen długo jeszcze stała na mostku zapatrzona w błękitniejący mrok. Nie wiadomo, czy widziała oddalającą się, zgiętą postać żebraka w stożkowatym kapeluszu i słomianej oponczy.

Nazajutrz dzwon miał być odlany po raz trzeci. Czeladnicy już przygotowali formę — za chwilę roztopiony kruszec wlany do niej zastygnie i stanie się dzwonem. Ale jeszcze w tej chwili żar bucha od płynnego metalu.

Naraz w czerwonym blasku wielkiego paleniska ukazała się drobna postać.

— Li-sen — szepnął mistrz Ho-en.

— Przyszłam, mój czcigodny ojcze.

— Idź stąd — schrypniętym ze zmęczenia głosem rozkazał Ho-en. — Idź.

— Jutro będzie próba, ojcze...

— Sporządziłem stop najszlachetniejszych metali według przepisu, jaki mi zostawił mój najczcigodniejszy pradziad, Sun-li, niech chwała będzie jego cieniom...

— Pradziad Sun-li? — szepnęła Li-sen. — A czy wziąłeś pod uwagę, mój czcigodny i wspaniały ojcze, wszystkie składniki, o których mówi najmędrszy Sun-li?

W zmęczonych oczach mistrza Ho-ena błysnął niepokój.

— Skąd wiesz, córeczko, o przepisie Sun-li?

Ale Li-sen nie odpowiedziała już na to pytanie. Zgięła tylko swoją drobną postać w niskim ukłonie aż do stóp ojca. — Żegnaj, ojcze! — a potem poderwała się szybkim ruchem i jak biały ptak zatrzepotała rękami nad roztopionym metalem. Zanim mistrz Ho-en zdołał uczynić jakikolwiek ruch, powierzchnia płynnego kruszcu zamknęła się i znów tylko falowała ciężko i połyskliwie.

Czterdzieści siwych wołów raz jeszcze ciągnęło wielki wóz. Obok wozu szedł mistrz Ho-en w żałobnych szatach, z pochyloną głową. Po raz trzeci zasiadł na złotym tronie potężny władca i po raz trzeci tysiące ludzi zgromadziły się na wielkim placu. Pięćdziesięciu siłaczy trzymało grube liny przy wciąganiu dzwonu na wysoką wieżę. Pięćdziesięciu siłaczy natężało swe mięśnie w największym wysiłku, aż wreszcie dzwon zawisł ponad tłumem, wielki, połyskujący złociście, ale jeszcze milczący. Słońce świeciło tego ranka łagodnie, a wokół wieży unosiły się białe gołębie z przyczepionymi do nóżek srebrnymi dzwoneczkami, które dźwięczały cichutko i melodyjnie.

Wreszcie cesarz skinął dłonią. Na ten znak mistrz Ho-en, pobladły, pociągnął linę i rozkołysał serce dzwonu... Rozległ się dźwięk donośny i tak piękny, że ludzie zasłuchani zamarli w bezruchu.

— Li-sen! Li-sen! — powtarzał dzwon śpiewnie. — Li-sen!

Ho-en przymknął oczy. Słyszał głos swej małej córeczki. Słyszał, jak sama powtarzała swe imię. Zdawało mu się, że zaraz zawoła go, stojąc na swym ulubionym mostku w ogródku...

— Ho-en — odezwał się władca — stworzyłeś wielkie i piękne dzieło. Ciesz się nadal życiem i powiedz, jakiej pragniesz nagrody. Ale czemu — tu czoło władcy zmarszczyło się gniewnie — czemu w dniu tak uroczystym i pamiętnym przywdziałeś żałobne szaty?

Mistrz Ho-en w pokornym ukłonie dotknął czołem stopni tronu. Potem wstał i patrząc w oblicze cesarskie szepnął:

— Nie możesz mi nic dać, panie — to ja ci podarowałem to, co miałem najdroższego — moje dziecko.

Kiedy oddalał się powoli, pierwszy minister zerwał się, by ukarać śmiałka, który tak zuchwale odpowiedział na pytanie Syna Niebios. Ale cesarz niecierpliwym ruchem oddalił ministra i siedział zasłuchany w cichnące tony dzwonu.

Echo ich snuło się po ryżowych polach i bambusowych zagajnikach, słało się ponad żółtymi wodami rzek, wśród migdałowych drzewek i krzewów berberysu.

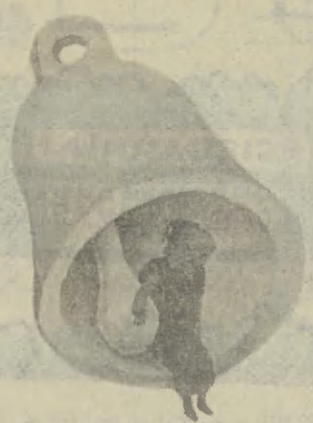

WESOŁE MINUTY

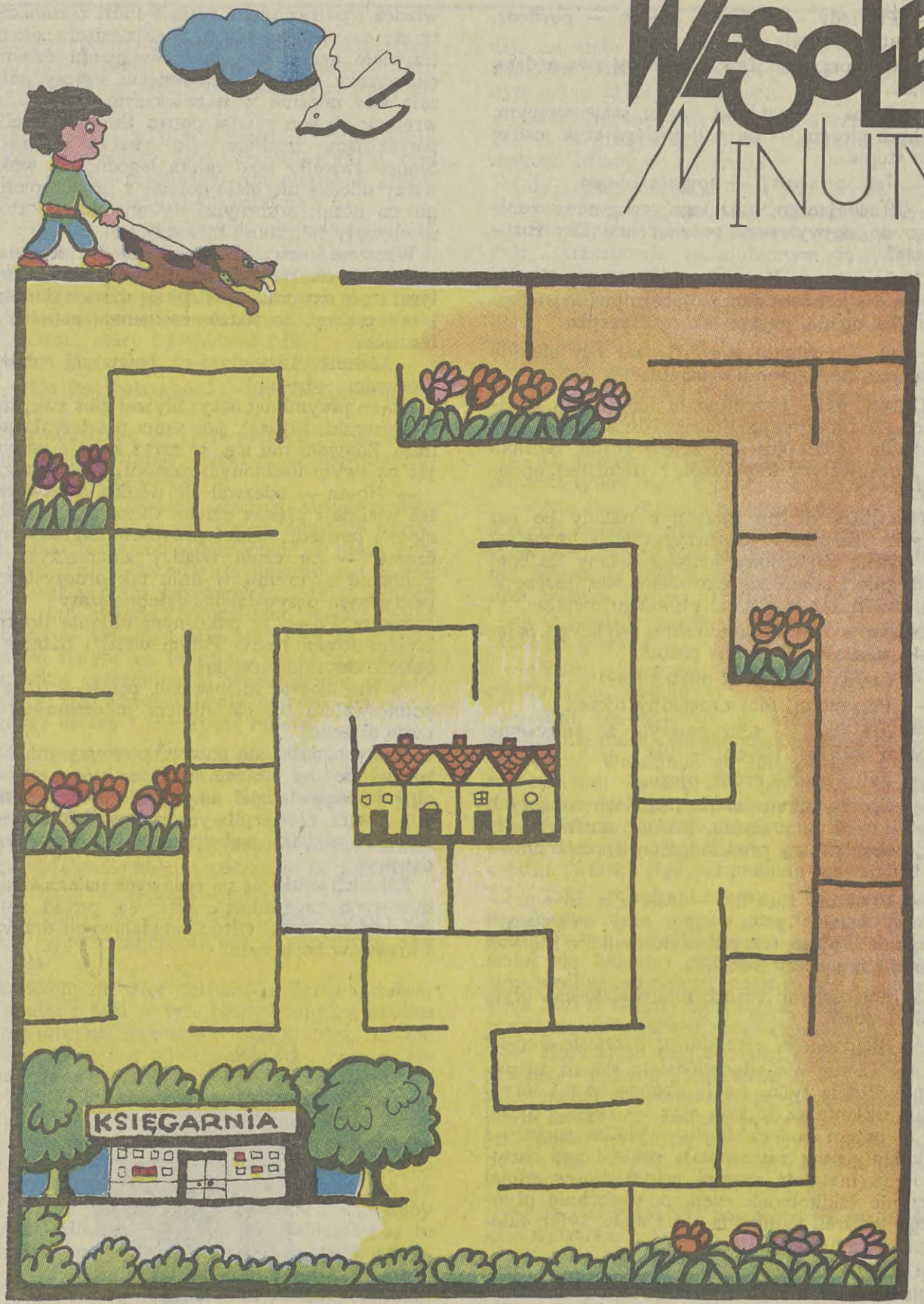

Którędy Jacek dojdzie do księgarni?

Wpisz w umieszczony po prawej stronie diagram nazwy narysowanych obok przedmiotów. Litery w pomarańczowym rzędzie utworzą skrót nazwy wydawnictwa. Ta nazwa, łącznie z ośmiowyrazowym rebusem, będzie rozwiązaniem całej zagadki.

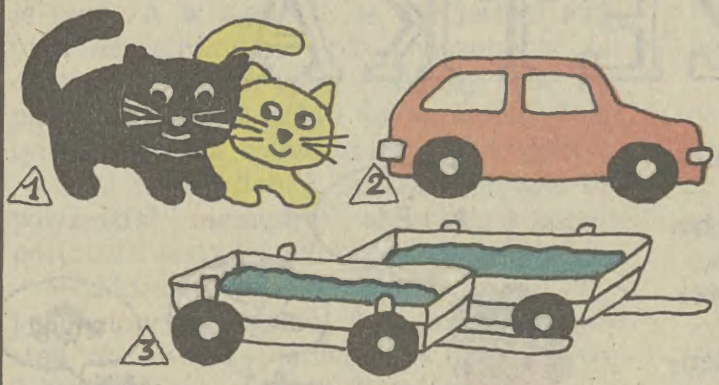

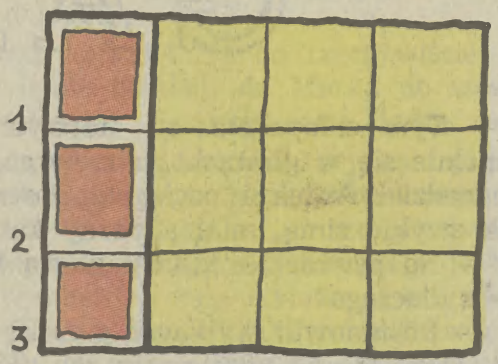

Rebus

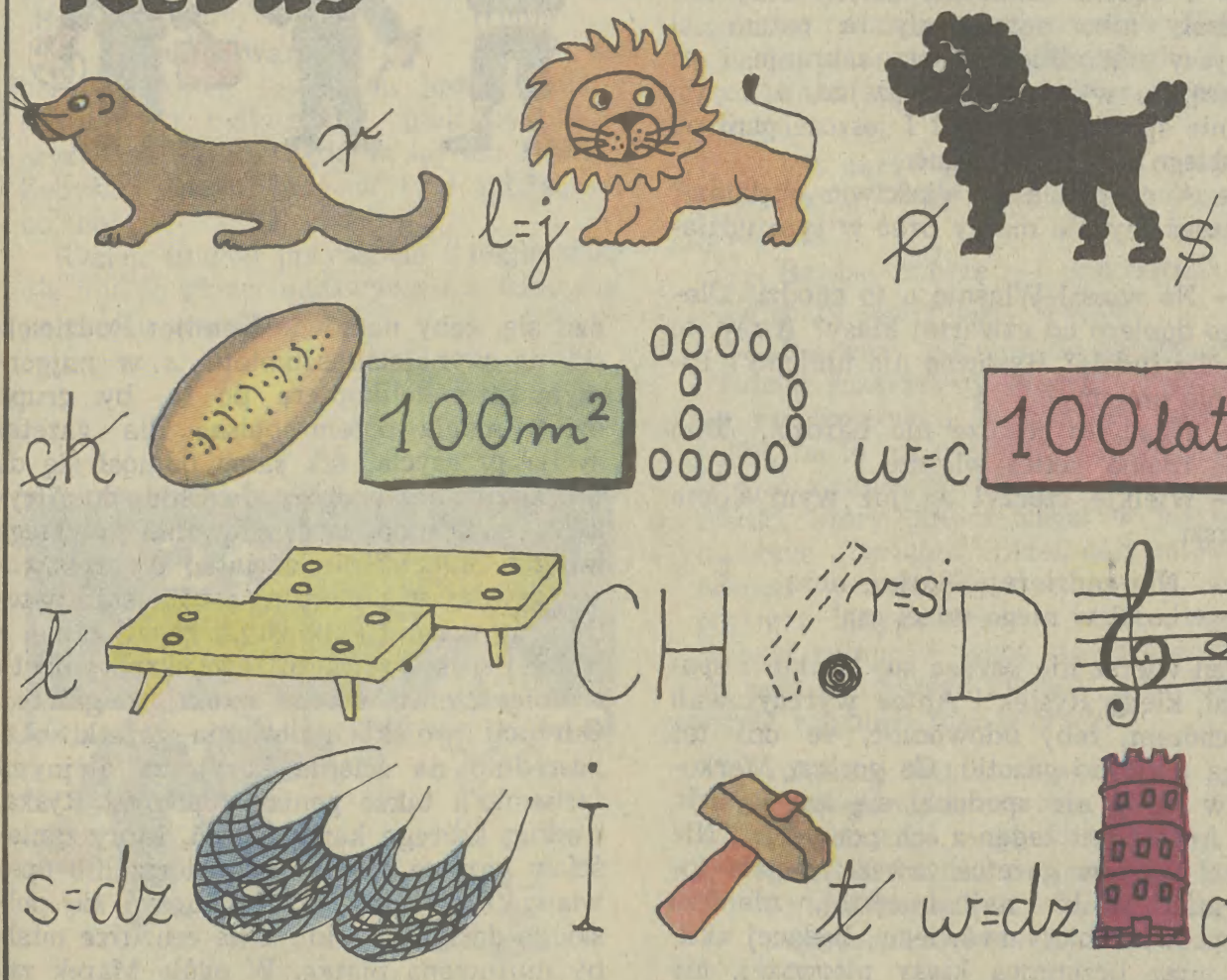

pomysł I. L., rys. Zofia Tomaszewska

Rozwiązanie — KAW wydaje wiele bardzo ciekawych książek dla dzieci i młodzieży.

Irena Landau rys. Zofia Tomaszewska

GAZETKA

— Tym chłopakom ze starszych klas zupełnie się w głowach poprzewracało — powiedział Antek i pociągnął nosem, bo, jak zwykle zimą, miał straszny katar.

— No pewnie — kiwnął głową Rysiek — a dlaczego?

— Postanowili wydawać gazetkę ścienną. Duży Marek będzie niby ich głównym naczelnikiem, a wszystkie klasy, ale tylko od czwartej, wybiorą takiego jednego, który też będzie naczelnikiem od każdej z klas. I będzie namawiał dzieci, żeby coś napisały albo narysowały, a potem ci wszyscy naczelnicy zrobią zebranie i co zechcą, to wywieszą w gazetce, a co im się nie spodoba, to figa! I jeszcze pani od polskiego ma im pomagać.

— A co ciebie to właściwie obchodzi? Przecież my nie mamy brać w tym udziału.

— No wiesz! Właśnie o to chodzi! Dlaczego dopiero od czwartej klasy? A my, to co? Nie ludzie? Rysować nie umiemy? Pisać nie umiemy?

— Pisać, to jeszcze nie bardzo... Tam może trzeba jakieś wiersze...

— Wielkie rzeczy! Ja już wymyśliłem wiersz:

Nie zadzieraj, Marku, nosa
bo ci w niego wleci osa!

Ten wiersz nie bardzo się Markowi spodobał, kiedy Rysiek i Antek wyrecytowali go chórem, żeby udowodnić, że oni też mogą pisać do gazetki. Co gorsza, Markowi w ogóle nie spodobał się ani Rysiek, ani Antek, ani żaden z ich pomysłów. Nie chciał żeby w gazetce zawsze wisiała fotografia Alinki, najładniejszej, zdaniem chłopców, kobiety na świecie, będącej akurat teraz uczennicą klasy pierwszej, nie chciał, żeby codziennie zamiast dwóch godzin lekcji było zebranie wszystkich dzieci, które interesują się gazetką, nie zgodził się, żeby namówić Komitet Rodzicielski na wynajęcie samolotu, a w najgorszym razie helikoptera po to, by grupa dzieci mogła potem opisać dla gazetki swoje przeżycia, tak samo odniósł się do projektowanej podróży do Chin, do Afryki, a nawet do zorganizowania zwykłego kuligu. Słuchać nie chciał o wypróbowaniu gaśnicy w pokoju nauczycielskim wtedy, gdy pan od gimnastyki zapali fajkę, a później o narysowaniu tego eksperymentu i umieszczeniu dzieła sztuki w gazetce. Odrzucił projekt malowania gazetki bezpośrednio na ścianie korytarza olejnymi farbami, a także genialny pomysł Ryśka, według którego każdy uczeń, który umieści w gazetce chociaż raz wiersz lub opowiadanie, mógłby już nie uczyć się polskiego do końca roku, a na cenzurze miałby murowaną piątkę. W ogóle Marek zachowywał się obrzydliwie i skrytykował ostro także propozycję Antka.

— Co ty opowiadasz — krzyknął — nie

można wycinać z żadnej książeczki z zagadkami stronic i wieszać u nas. Ani z „Wesołej zabawy", ani z „Wesołych minut"! Zagadki mogą być, ale musimy wymyślać je sami. A w ogóle to ja nie jestem żadnym naczelnikiem, tylko naczelnym redaktorem i jeśli takie maluchy, jak wy, umieją pisać, to sobie to zapiszcie. Poza tym kicham na wasze niemądre projekty... — a tu trzeba dodać, że Marek wcale nie powiedział „niemądre", ale o wiele gorzej, po prostu wstyd powtórzyć.

— Możecie się — dokończył — wypchać i wytapetować. A teraz zjeżdżajcie stąd do swoich pieluch, nie mam czasu, żeby z takimi niemowlakami gadać.

No i chłopcy poszli jak niepyszni, trudno im się było przecież bić z takim dużym chłopakiem, na dodatek naczelnym dyrektorem czy może redaktorem gazetki „Szkolne Lwy".

— Redaktor-wariaktor — złościł się brzydko Antek — ja mu jeszcze pokażę niemowlaki, maluchy i pieluchy. Zobaczysz, jakie nudy będą w tej ich gazetce. Żebyśmy mogli brać w tym udział, to ho, ho!

Rysiek słuchał przyjaciela i nagle wpadła mu do głowy nadzwyczajna, cudowna, po prostu genialna myśl.

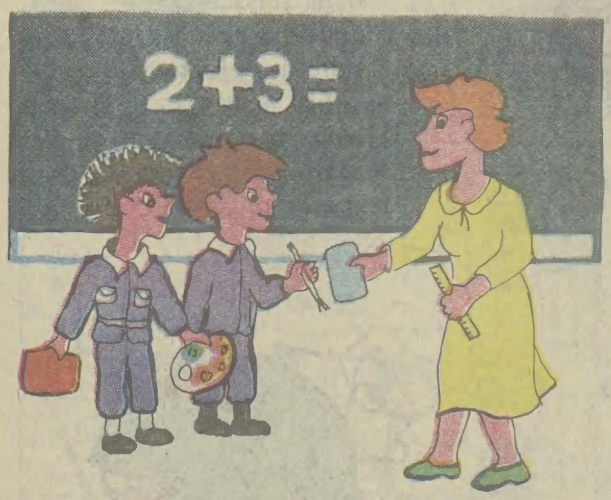

— Ty, Antek — wysapał w natchnieniu — a po co nam ten cały zasmarkany Marek? Wydajmy własną gazetkę! Taką dla pierwszych, drugich i trzecich klas! Pani nam na pewno pomoże, im też ich pani pomaga!

Antka zatkało! No bo rzeczywiście! Po co w ogóle chodzili do Marka do szóstej „b"? Pewnie, że sobie sami dadzą radę!

Chłopcy odtańczyli na korytarzu piękną polkę z figurami, a pani, która uprzejmie zwróciła im uwagę, że już jest po dzwonku i serdecznie zaprosiła na lekcję do klasy, opowiedzieli całą historię. I co powiecie? Chociaż nauczycielka też odrzuciła te pomysły chłopców, które nie podobały się Markowi i oprócz kuligu nic z nich nie zostało, to na gazetkę się zgodziła. Klasa wyła z radości, chociaż przez tę dyskusję cała lekcja rachunków przepadła. Na naczelnego redaktora wszyscy wybrali panią, a na jej pomocników Ryśka, Antka i Alinkę. Alinka wymyśliła świetną nazwę dla gazetki:

— Ich nazywa się „Szkolne Lwy" — oświadczyła — to nasza niech się nazywa „Lwiątka".

— Bardzo dobrze — powiedziała pani — a co ty tam robisz, Wacku?

— Pierwszy rysunek do gazetki — powiedział rozanielony Wacek i pani nawet się nie gniewała, że chłopiec rysuje na lekcji, bo to już nie była właściwie lekcja. A tym rysunkiem był przepiękny portret Alinki, który potem wisiał w pierwszym numerze „Lwiątek" przez cały miesiąc. A później, w następnych numerach, wisiały portrety innych dzieci i wobec tego ten pomysł chłopców jakoś się zrealizował. A do tego pierwszego numeru, cała klasa ułożyła wspólnie taki wierszyk:

„Niechaj lwiątka długo żyją
i nikogo niech nie biją,
i niech kogo mogą, chwalą,
niech za bardzo się żalą,
i niech każdy ten, kto zechce
mądrze pisze w tej gazetce"

I podpisali dużymi literami KOMITET REDAKCYJNY. O! A teraz Marek może sobie nawet pęknąć z zazdrości!

Irena Landau rys. Zofia Tomaszewska

— Co za dziecko!

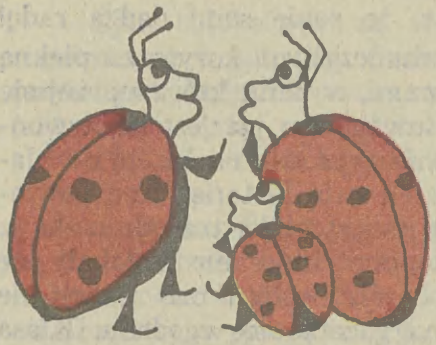

Była pani Biedrońkowska
i miała córeczkę.
Bardzo miłą, bardzo grzeczną
pannę Biedroneczkę.

Wszyscy w lesie Biedroneczkę
bez przerwy chwalili –
— Co za dziecko!
Nie marnuje
ani jednej chwili!
I to robi! Tamto robi!
Robi także owo!
Co za dziecko,
nadzwyczajne,
daję na to słowo!!!
Ach, mili państwo
Biedrońkowscy,
każdy wam córki
takiej zazdrości!

I tak to było,
I tak to trwało,
ale się nagle
szczęście urwało!
Zupełnie, jak w złych snach –
było i nie ma – trach!!!
Bo:
— Cześć i czołem,
koniec i kropka!
tak dnia pewnego
rzekła Biedronka.

— Dość mam już pochwał
i dość mam gości,
dosyć uśmiechów,
dosyć grzeczności!

A wszystko przez to
kochane panie,
że mi obrzydło
moje ubranie.

Już nie chcę sukni
w kropeczki żadne!
Nawet jeżeli
kropki są ładne!

Nic w kropki
za nic na świecie,
nigdy już na mnie
nie wepchniecie!

I nie będę
grzeczna więcej!
A już najmniej
w tej sukience!

Oniemieli
tata wraz z mamą.
Wuj Biedronkiewicz
zrobił to samo.

Lecz nie pomogły
rodzinne prośby,
i nie pomogły
wujkowe groźby...

Biedronka drzwi zamknęła
na wszystkie cztery spusty,
nie jadła i nie spała
dzień czwarty, piąty, szósty!

A dnia siódmego
trzy mądre Stonki,
dalekie krewne
panny Biedronki,

znalazły cztery
igły sosnowe,
zielone liście
kasztanowe i:
— Proszę bardzo
sukienkę uszyj.
Możemy nawet
cię nauczyć.
Uszyj sukienkę,
zielony płaszczyk,
tylko te liście skrój
no i zaszyj.

I Biedroneczka
płaszczyk uszyła.
Znowu uprzejma była
i miła.

Lecz co to będzie
kiedy jesienią
liście się skurczą
i kolor zmienią?

No więc ci radzę –
kiedy zobaczysz
dziwną biedronkę,
która ma płaszczyk,
szybko uciekaj,
bierz za pas nogi –
znów może coś jej
strzelić do głowy!

scenariusz i rysunki Janusz Christa

ŁAŹNJA

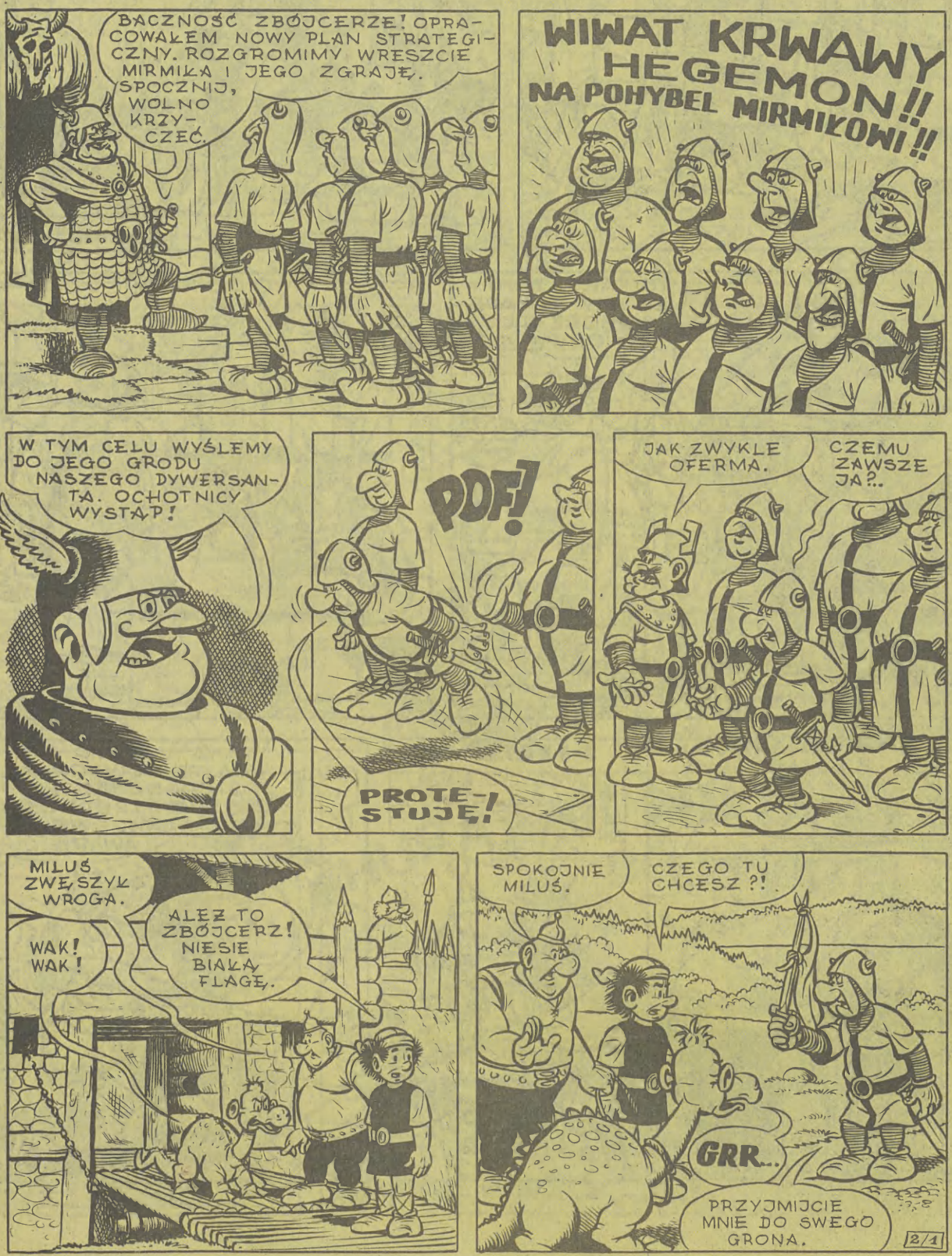

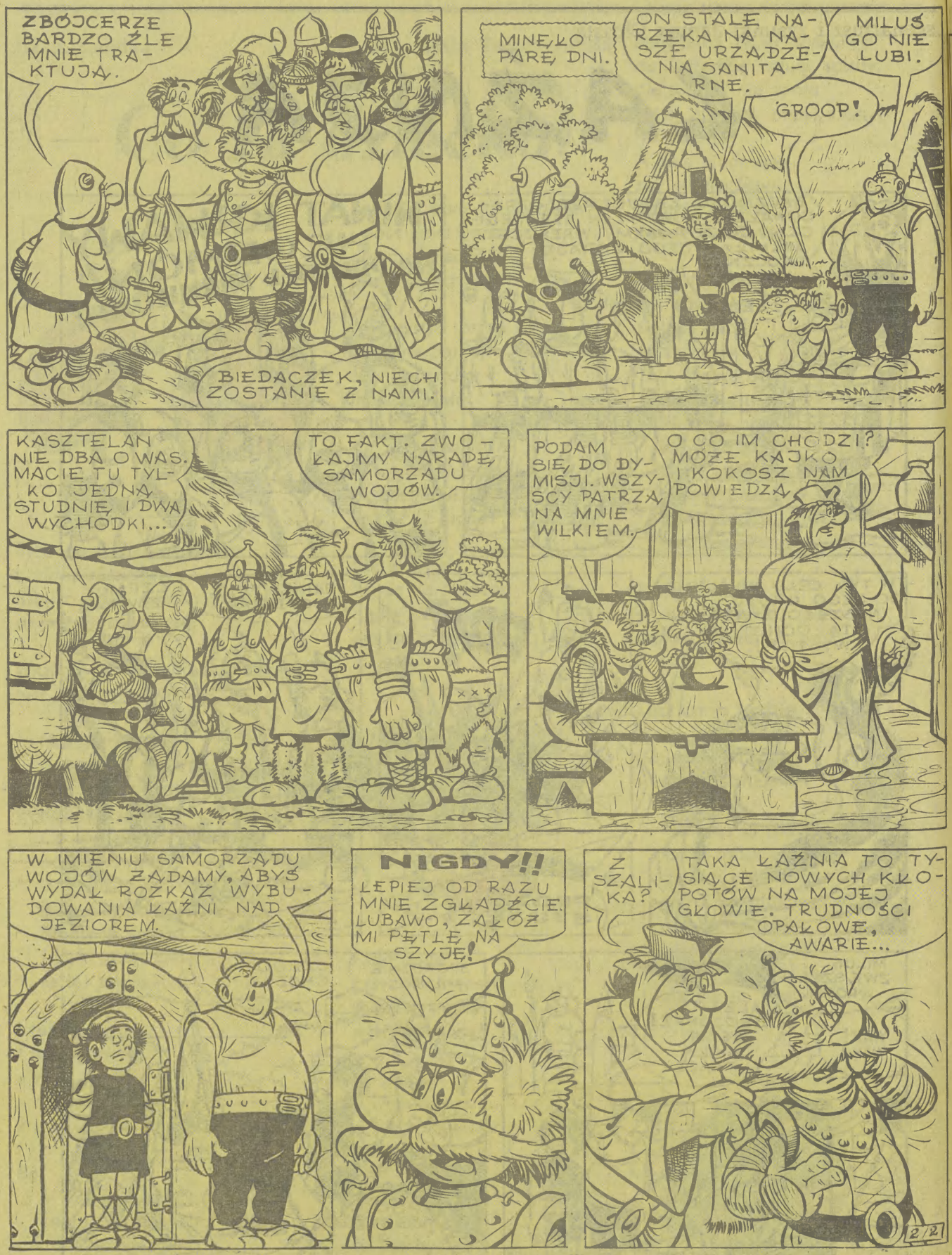
ZBÓJCERZE BARDZO ŹLE MNIE TRAKTUJĄ.
BIEDACZEK, NIECH ZOSTANIE Z NAMI.
MINĘŁO PARĘ DNI.
ON STALE NARZEKA NA NASZE URZĄDZENIA SANITARNE.
MIŁUŚ GO NIE LUBI.
GROOP!
KASZTELAN NIE DBA O WAS. MACIE TU TYLKO JEDNĄ STUDNIĘ I DWA WYCHODKI...
TO FAKT. ZWOŁAJMY NARADĘ SAMORZĄDU WOJÓW.
PODAM SIĘ DO DYMISJI. WSZYSCY PATRZĄ NA MNIE WILKIEM.
O CO IM CHODZI? MOŻE KAJKO I KOKOSZ NAM POWIEDZĄ.
W IMIENIU SAMORZĄDU WOJÓW ŻĄDAMY, ABYŚ WYDAŁ ROZKAZ WYBUDOWANIA ŁAŹNI NAD JEZIOREM.
NIGDY!!
LEPIEJ OD RAZU MNIE ZGŁADŹCIE. LUBAWO, ZAŁÓŻ MI PĘTLĘ NA SZYJĘ!
Z SZALIKA?
TAKA ŁAŹNIA TO TYSIĄCE NOWYCH KŁOPOTÓW NA MOJEJ GŁOWIE. TRUDNOŚCI OPAŁOWE, AWARIE...
2/2

NAZAJUTRZ W GRODZIE PANOWAŁ PONURY NASTRÓJ. POMYSŁ OFERMY UTKWIŁ W GŁOWACH WOJÓW.
W NOCY NIKT NIE WYSZEDŁ NA WAŁY BY PILNOWAĆ GRODU.
NIE ZGODZĘ SIĘ NA ŻADNĄ ŁAŹNIĘ. TAKA JEST MOJA WOLA.
TOK TOK TOK
KOKOSZ OGŁOSIŁ STRAJK GŁODOWY I WKRÓTCE UMRZE.
LUBAWO, A TY.., PRZECIEŻ NIE POCAŁOWAŁAŚ MNIE NA DZIEŃ DOBRY! OCH...
SŁUCHAJCIE WOJE I WSZYSCY MIESZKAŃCY GRODU! KASZTELAN OGŁOSI SWOJĄ WOLĘ.
BUM! BUM!
UWAŻAM, ŻE ŁAŹNIA JEST DLA GRODU NIEODZOWNA. NAKAZUJĘ NATYCHMIAST PRZYSTĄPIĆ DO PRACY.
HURAAA!! WIWAAT!! DO ROBOTY!!!
2/3

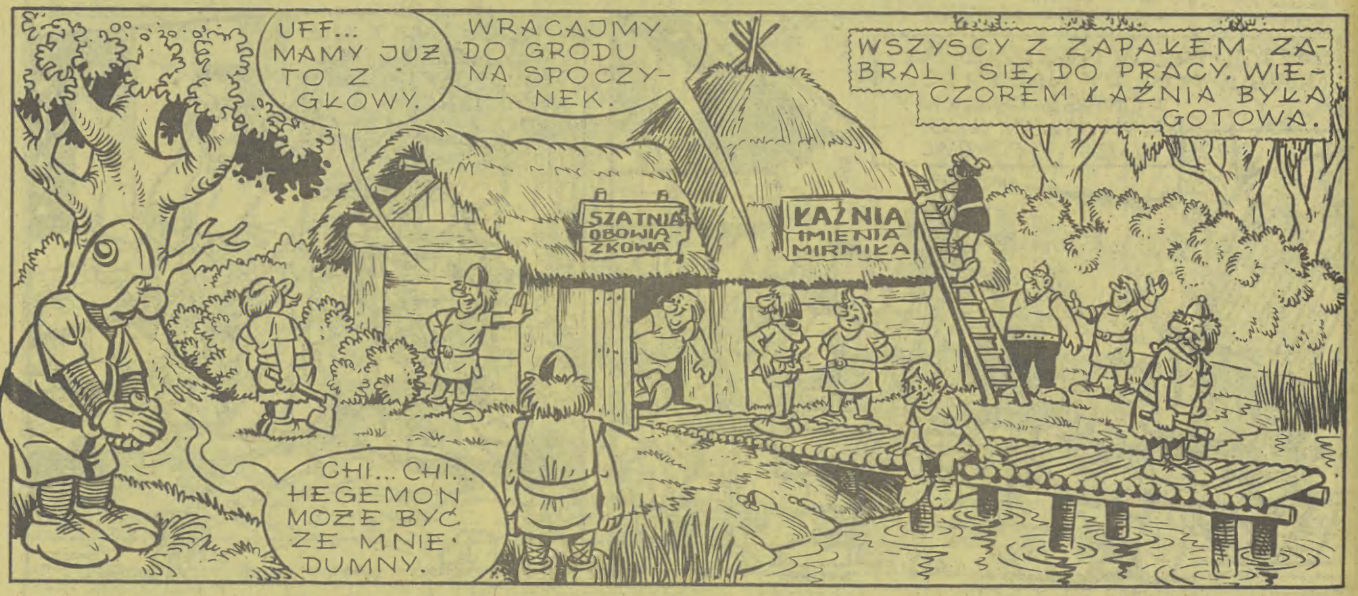
UFF... MAMY JUŻ TO Z GŁOWY.
WRACAJMY DO GRODU NA SPOCZYNEK.
WSZYSCY Z ZAPAŁEM ZABRALI SIĘ DO PRACY. WIECZOREM ŁAŹNIA BYŁA GOTOWA.
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
CHI... CHI... HEGEMON MOŻE BYĆ ZE MNIE DUMNY.

CHWILECZKĘ, KOGO OBIERZEMY GŁÓWNYM PIECOWYM W NASZYM NOWYM OBIEKCIE SOCJALNYM?
JA CHCĘ BYĆ WOJEM I NIKIM WIĘCEJ.

JA NIE PODOŁAM OBOWIĄZKOM.
TO ZBYT ZASZCZYTNA FUNKCJA.
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
MOŻE JĄ PĘKNIĆ TYLKO NASZ UKOCHANY KASZTELAN.

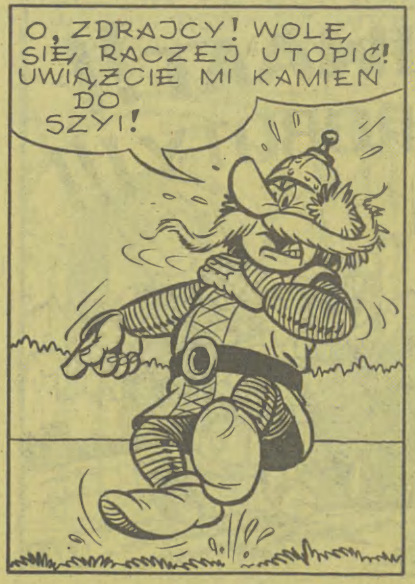
O, ZDRAJCY! WOLĘ SIĘ RACZEJ UTOPIĆ! UWIĄŻCIE MI KAMIEŃ DO SZYI!

POBIADOLI SIĘ I ZGODZI.
JAK ZAWSZE

ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
CHĘTNIE OBEJMĘ TĘ FUNKCJĘ.
GROOOP!
WYBAWCO!
2/4

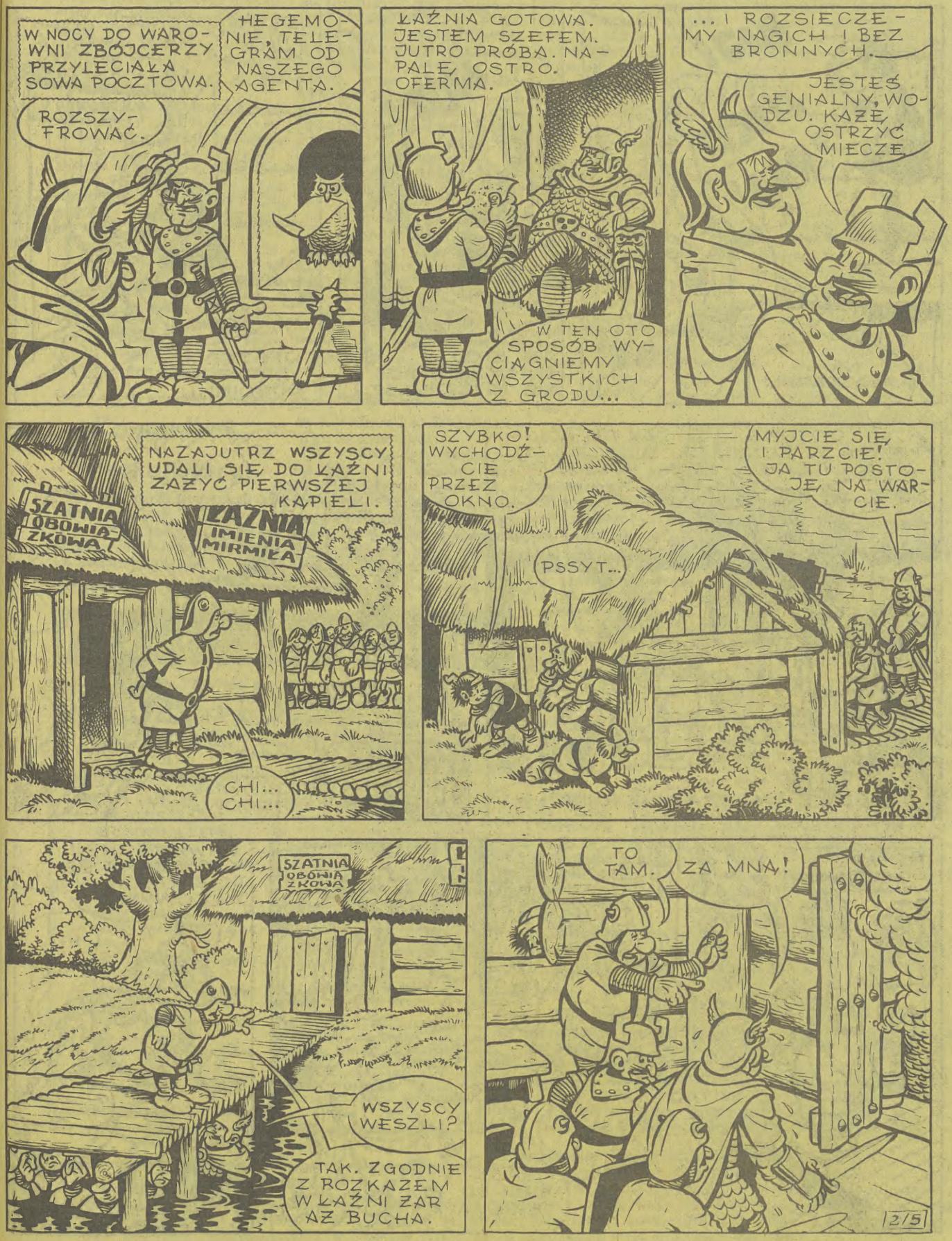
W NOCY DO WAROWNI ZBÓJCERZY PRZYLECIAŁA SOWA POCZTOWA.
HEGEMONIE, TELEGRAM OD NASZEGO AGENTA.
ROZSZYFROWAĆ.
ŁAŹNIA GOTOWA. JESTEM SZEFEM. JUTRO PRÓBA. NAPALĘ, OSTRO. OFERMA.
W TEN OTO SPOSÓB WYCIĄGNIEMY WSZYSTKICH Z GRODU...
... I ROZSIECZEMY NAGICH I BEZ BRONNYCH.
JESTEŚ GENIALNY, WODZU. KAŻĘ OSTRZYĆ MIECZE.
NAZAJUTRZ WSZYSCY UDALI SIĘ DO ŁAŹNI ZAŻYĆ PIERWSZEJ KĄPIELI.
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
CHI... CHI...
SZYBKO! WYCHODŹCIE PRZEZ OKNO.
PSSYT...
MYJCIE SIĘ I PARZCIE! JA TU POSTOJĘ NA WARCIE.
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
WSZYSCY WESZLI?
TAK. ZGODNIE Z ROZKAZEM WŁAŹNI ZARAZ BUCHA.
TO TAM.
ZA MNĄ!
2/5

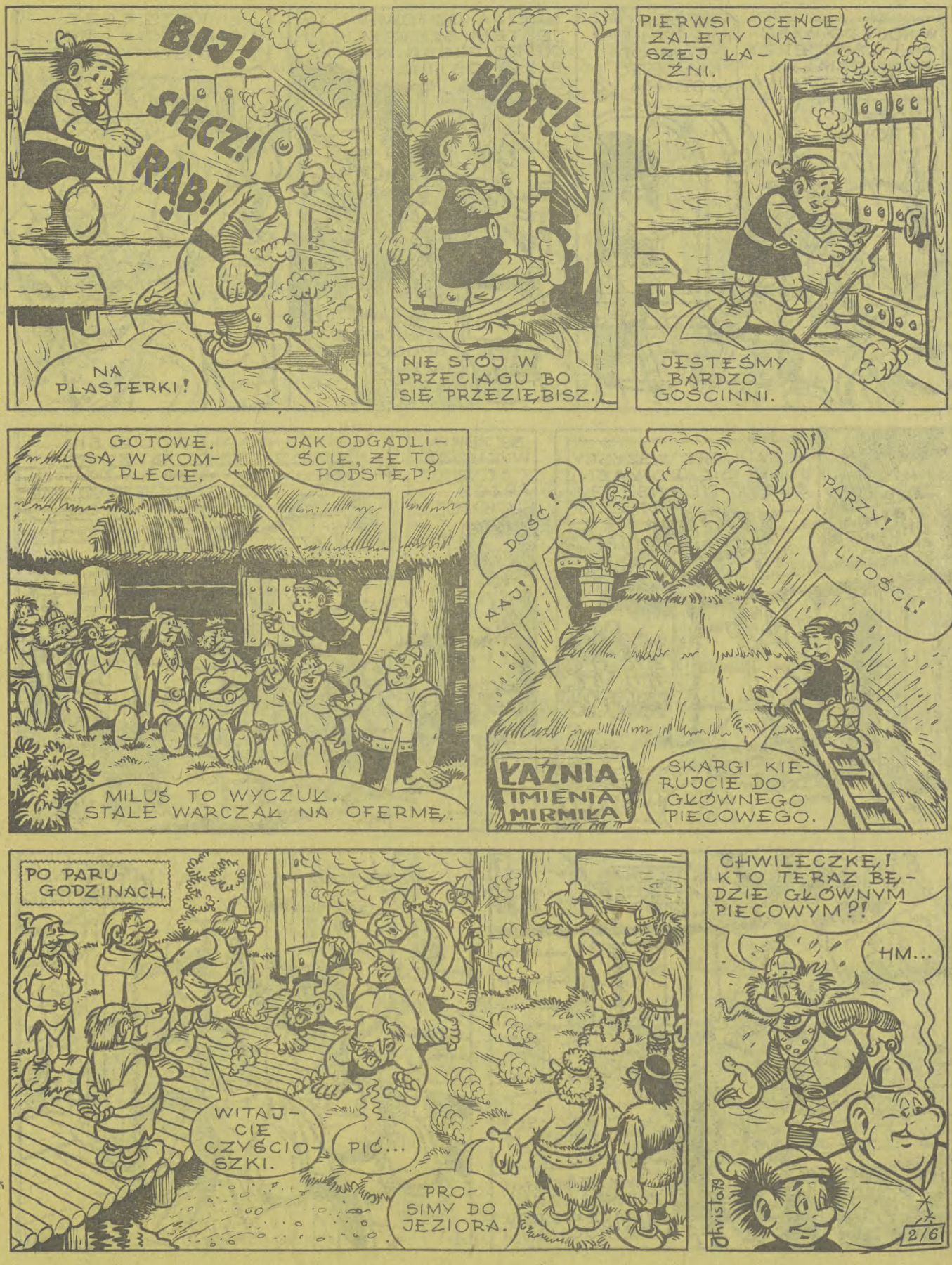
BIJ!
SIĘCZ!
RĄB!
NA PLASTERKI!
WOT!
NIE STÓJ W PRZECIĄGU BO SIĘ PRZEZIĘBISZ.
PIERWSI OCENICIE ZALETY NASZEJ ŁAŹNI.
JESTEŚMY BARDZO GOŚCINNI.
GOTOWE. SĄ W KOMPLECIE.
JAK ODGADLIŚCIE, ŻE TO PODSTĘP?
MILUŚ TO WYCZUŁ. STALE WARCZAŁ NA OFERMĘ.
DOŚĆ!
AAJ!
PARZY!
LITOŚCI!
ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
SKARGI KIERUJCIE DO GŁÓWNEGO PIECOWEGO.
PO PARU GODZINACH.
WITAJCIE CZYŚCIOSZKI.
PIĆ...
PROSIMY DO JEZIORA.
CHWILECZKĘ! KTO TERAZ BĘDZIE GŁÓWNYM PIECOWYM?!
HM...
Christa79
2/6